

Janina Lasecka

"A step - koń - Kozak - ciemność - jedna dzika dusza " : Ukraina w powieści poetyckiej

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 40, 191-237

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANINA LASECKA

„A STEP – KOŃ – KOZAK – CIEMNOŚĆ – JEDNA
DZIKA DUSZA”
UKRAINA W POWIEŚCI POETYCKIEJ

„Wszystko w tej literaturze zziemiało i polszczyje...” – odnotowywał z aprobatą Maurycy Mochnacki, pisząc o literaturze polskiej po 1820 roku –

Z różnych stron, z różnych części i okolic Polski zapomniane ozwały się głosy. Rodowitość nasza w niejednej ukazała się postaci. Wszystkie razem liście na drzewie skamieniałym i niemym ojczystej poezji zaszumiały. Coś w nim wstrząsnęło niewidomą mocą od ziemi do korony, że teraz szeleści, i rusza gałęziami w wiatru powiewie, i mruczy i gada jakby odczarowane. Piękny to instrument – śpiewające drzewo!¹

Krytyk okazywał się – notabene nie po raz pierwszy – poetą. Metafora – w syntetycznym skrócie – ujmowała zasadniczą właściwość nowej literatury: jej polifoniczność – równouprawnioną i cenną współegzystencję różnych regionów kraju tworzących razem literaturę narodową, rodzimą i wreszcie oryginalną. W latach romantycznego fermentu regionalizm, ludowość stanowiły – wraz z orientalizmem – manifestację postawy otwartej, konsekwencję podjętej przez romantyków próby zrozumienia innych, realizację marzenia o harmonii ludów. Romantycy w poetyckich i światopoglądowych poszukiwaniach przekraczali granice własnego kontynentu i roгатki własnej stolicy. We wczesnoromantycznym regionalizmie, ludowości i orientalizmie zawarła się polemika z ortodoksyjnym klasycyzmem i akceptacja dla odmiennego widzenia świata i odmiennej kultury². Tym sposobem geografie literacką romantyzmu wyznaczały w równej mierze Arabia czy Persja, co Podole, Wołyń, Ukraina.

¹ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Poznań 1863, s. 139.

² Por. rozważania M. Żmigrodzkiej w rozprawie *Problemy romantycznego przełomu*, w zbiorze: *Studia romantyczne*. Prace pod red. M. Żmigrodzkiej poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów, Wrocław, 1973.

Romantyzm polski, który – zgodnie z ogólnoeuropejską tendencją – „rodzi się i kształtuje jako reakcja prowincji przeciw panowaniu stolicy”³ uprzywilejował szczególnie jeden z regionów dawnej Rzeczypospolitej: Ukrainę.

Prawdziwie jest to Szkocja Polski – pisał w recenzji „Zamku kaniowskiego” Mochnacki – gdzie zmyślenie, choćby najbujniejsze, nie przyczyniłoby wdzięku rzeczywistości, która sama imaginację czytelnika tak przemożnie zajmuje...⁴, Aleksander Tyszyński dodawał: Przedmioty i obrazy ukraińskiej szkoły z wielu względów świat nowy dla poezji polskiej stworzyły; atamany, Kozaki, Tatary, stepy, porohy, czajki, ukraińskie miasteczka i ukraińskie rzeki po raz pierwszy dały się widzieć w jej tworach⁵.

Słowacki nieco wcześniej niż twórca pojęcia „szkoły ukraińskiej” wskazywał, że „Podole i Ukraina [...] przedstawiają pod [...] względem opisów miejsc malowniczych i krajobrazów szerokie pole dla pisarza”⁶. W innym miejscu powieści o Janie Rogozie – Abu Giaffirze wydobywał zaś o wiele bardziej istotne niż „poetyczność” czy „romantyczność” – w potocznym rozumieniu słowa – walory Ukrainy i spontanicznej twórczości jej mieszkańców. Bliski był Grabowskiemu, gdy stwierdzał:

Literatura narodowa, idąc za duchem czasu zaczyna odnajdywać te tony rozpacz i smutku, które cechowały niegdyś pieśni ludu ukraińskiego, tych Kozaków zaporoskich, tak wślawionych w wojnach z Turkami i walczących czasami nawet z Polską. Był to naród szlachetny i poetyczny, który znikając prawie całkowicie spomiędzy narodów, wyparty przez Katarzynę w dalekie ziemie, nie przestaje dotąd skarżyć się na wygnaniu i pieśniami jego zmieszany z płaczem i złorzeczeniem rozbrzmiewają smutne brzegi Donu. – Poezja tych ludów zastępuje w literaturze naszej tak sławne niegdyś pieśni trubadurów i truverów we Francji, minnesingerów w Niemczech – i stanie się podstawą mającej się narodzić literatury⁷.

³ J. K l e i n e r, *Romantyzm*, [w:] *Wkręgu historii i teorii literatury*. Wybór i oprac. A. Hutnikiewicz, Warszawa 1981, s. 195. Powszechny w historii literatury polskiej pogląd o polskim romantyzmie jako wytworze kresów syntetycznie podsumował K. Wyka, pisząc: „Romantyzm jest prądem ściśle związanym z duchowością kresów polskich” (*Pogranicze powieści*, wyd. II, Warszawa 1974, s. 351).

⁴ M. M o c h n a c k i, *Artykuł, do którego był powodem „Zamek kaniowski” Seweryna Goszczyńskiego*, [w:] *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*. Wydał i wstępem poprzedził A. Śliwiński, Lwów 1910, s. 200.

⁵ A. T y s z y ń s k i, *Amerykanka w Polsce*, Petersburg 1837, cz. II, s. 46–47.

⁶ J. S ł o w a c k i, *Król Ladawy. Powieść historyczna z czasu ostatniej rewolucji w Polsce*. Przełożył L. Staff, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. VIII, Wrocław 1958, rozdz. I, s. 143.

⁷ *Ibidem*, rozdz. II, s. 147.

Mickiewicz w wykładach paryskich dowodził, że prowincje

odpadle od Polski nigdy nie przestały należeć do niej pod względem narodowym i literackim [...] Pośrodku między państwami Mongołów i Turków, Rusi i Polski, leży kraj nie rozgraniczony, wielce zajmujący dla historii i literatury [...] Obszerna część tej ziemi nosi nazwę Ukrainy, to jest ziemi skrajnej, czyli p o g r a n i c z n e j. Pustynia bezludna, zasiedlana czasem i znów ogałacana z mieszkańców, ale zawsze żyzna i pokryta bujnym zieleciem [...]. Narody, które chciały stawić zaporę najściom albo rozprawić się między sobą, schodziły się na tym gruncie neutralnym, na tym powszechnym pobojowisku [...] Tu wziął swój początek lud wojenny, znany pod przewiskiem Kozaków, złożony ze Słowian, Tatarów i Turków [...] Płaszczyny ukraińskie są stolicą poezji lirycznej. Stąd piosnki nieznanym obiegają często całą Słowiańszczyzną [...]. Pieśń, jaka mu [Kozakowi] się z piersi wyrwie, staje się wyrazem narodowego uczucia; wszędzie chwyтана z zapalem, idzie z pokoleń do pokoleń⁸.

Wybrane fragmenty wypowiedzi romantyków o Ukrainie ilustrują wieloaspektowość romantycznego spojrzenia na południowo-wschodnie ziemie Polski przedrozbiorowej. Ukraina – to wielkie odkrycie romantyzmu polskiego, odkrycie niezwykle efektywne literacko. O znaczeniu literatury zrodzonej z zainteresowania tematyką ukraińską, historią, krajobrazem, poezją Ukrainy świadczy także powszechne zaakceptowanie zaproponowanej przez Tyszyńskiego nazwy i jej trwałość. Pojęcie „szkoły ukraińskiej” funkcjonowało w krytyce literackiej i nauce o literaturze⁹, podczas gdy pozostałe już wkrótce okazały swą klasyfikacyjną nieprzydatność.

⁸ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy, wykład III z 5 stycznia 1841 r.* [w:] *Dzieła*, Wyd. Jub., t. VIII, s. 36, 37–38. Profesor Collège de France posłużył się też w prelekcjach paryskich literaturą zrodzoną z zainteresowania Ukrainą dla zilustrowania tezy o jedności słowiańskiej. Dość znamienne jest również rzetelne odnotowanie przez Mickiewicza polsko-kozackich konfliktów i wydobycie – przy określeniu stopnia winy polskiej strony – przyczyn wrogości Kozaków wobec Polski (wykłady z 4 stycznia 1842 r. i 1 lutego 1842). W potocznym mniemaniu jeszcze w wieku XIX Kozacy funkcjonowali jako zbuntowane chłopstwo, które przez swą samowolę komplikowało kontakty z Turkami. Nawet Grabowski, najbardziej chyba fanatyczny miłośnik Ukrainy, wolał nie dostrzegać faktycznych powodów buntu Kozaków przeciw Polakom i z tej przyczyny, z dezaprobatą odniósł się do krwawej wizji koliszczyzny, jaką przedstawił Goszczyński w *Zamku kaniowskim*.

⁹ Autorem koncepcji „szkół poetyckich” był A. Tyszyński (*Amerykanka w Polsce*, Petersburg 1837). Do koncepcji Tyszyńskiego nawiązali m.in. M. G r a b o w s k i w artykule: *Kilka uwag nad szkołami poezji polskiej*, „Tygodnik Petersburski” 1839, nr 36 i 37 oraz w rozprawce *O szkole ukraińskiej poezji*, [w:] *Literatura i krytyka*, cz. I. Wilno 1840; E. D e m b o w s k i, *Myśli o rozwijaniu się piśmienności naszej w XIX stuleciu*.

Mickiewicz, charakteryzując szkołę ukraińską, podkreślał jej udział w procesie „przemiany oblicza” dotychczasowej literatury. „Szkoła ukraińska – pisał – porzuca utarte tony dawnej poezji polskiej; nie szuka już swych bohaterów pomiędzy mężami politycznymi; sławi niektórych wodzów ludu. Po raz pierwszy rozgłasza imiona nieznane w świecie literackim; jest to literatura wybitnie ludowa”¹⁰. Reakcja prowincji (litewskiej i ukraińskiej) przeciw dominacji stolicy – to w ocenie współtwórcy romantycznego przełomu „zwrot przeciw panowaniu warstwy oświeconej, bezsilnej już i jałowej”¹¹, który w konsekwencji zaowocował stworzeniem nowej literatury. Na pytanie dlaczego regionalizm romantyczny stał się – mimo litewskiej przynależności Mickiewicza – przede wszystkim ukrainizmem odpowiedzieli sami poeci.

Zwrot do Ukrainy „poetycznego – wedle określenia M. Janion i M. Żmigrodzkiej – kraju polskiego romantyzmu”¹² miał i pozaliterackie – historyczne oraz narodowe (patriotyczne) podstawy. Ukraina – prowincja geograficznie i kulturowo egzotyczna – była dla romantyków nadal częścią ich własnej ojczyzny. Długowiekowe współzycie w ramach jednego organizmu państwowego i trwale w XIX wieku traktowanie Polski w granicach 1772 roku, wspólnota pochodzenia i historycznego losu skłaniały do poświęcenia szczególnej uwagi „dziejom Kozaków, tyle pod względem literackim zajmujących”¹³. W XIX wieku nie przyjęto jeszcze do wiadomości ukształtowania się odrębnej narodowości ukraińskiej¹⁴. Kozactwo, wolny lud Ukrainy, broniący dzielnie

„Przegląd Naukowy” 1843, t. I, nr 1; podjął ją A. Mickiewicz w wykładach paryskich i L. Siemiński, *Charakter poezji ukraińskiej i poemata Aleksandra Grozy*, [w:] *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od roku 1848–1858*, t. II, Warszawa 1859. Podjęcie „szkoły ukraińskiej” przetrwało w historii literatury najdłużej. M. Bielanka-Luftowa w artykule *Znaczenie terytorium w tzw. szkole ukraińskiej*, „Pamiętnik Literacki”, R. XXXIII (1936) przedłuża jej trwanie aż do Iwaszkiewicza.

¹⁰ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska, Kurs drugi, wykład XXX z dn. 17 czerwca 1842*, [w:] *Dziela*, t. X, s. 375.

¹¹ *Loc. cit.*

¹² M. Janion, M. Żmigrodzka, *Historia i romantyzm*, Warszawa 1978, s. 112.

¹³ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. X, s. 151.

¹⁴ I tak w literaturze Goszczyński w *Zamku kaniowskim*, po nim zaś dopiero Słowacki w *Śnie srebrnym Salomei* i późniejszych redakcjach *Beniowskiego* odróżnili dwie narodowości.

ojczyzny przed wyznawcami Mahometa, zostało spacyfikowane przez mocarstwo symbolizujące despotyzm i tyranie: carską Rosję. Katarzyna II położyła ostatecznie kres resztkom odrębności administracyjnej Ukrainy, zniósła hetmanat, kazała zniszczyć Sicz Zaporoską¹⁵ oraz wprowadziła rosyjski podział administracyjny, zrusyfikowała szkolnictwo i religię. Kozacy, podobnie jak Polacy, podzielili los wszystkich ludów uciskanych. Goszczyński w posłowie do *Zamku kaniowskiego* pisanym w 1832 roku (*Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej*) zauważał: „Jak charakter człowieka poznajemy z jego czynów, tak charakter narodu maluje się w jego dziejach”, by zgodnie z romantycznym determinizmem historyczno-geograficznym wywodzić: „taka ziemia wpłynęła na swoich mieszkańców i wypiastrowała naród mogący stanąć między najdzielniejszymi”¹⁶. Dla romantyków zatem, Kozacy, których charakter i dzieje kojarzyły się z walką o swobodę i niezależność, stawali się wcieleniem ich własnego marzenia o niepodległości. Z pobudek politycznych prawo obywatelstwa w literaturze zyskała Ukraina, nie zyskała go natomiast Rosja.

Wczesnoromantyczna fascynacja Ukrainą miała jednakże podłoże nie tyle patriotyczno-polityczne, co światopoglądowe i literackie. Kontekst „sprawy narodowej” i związana z nim problematyka niewoli, choć może w planie dalszym obecna już u progu romantycznych zainteresowań tematyką ukraińską, pojawi się znacznie później: w *Dumie o Waclawie Rzewuskim* – Słowackiego (w perspektywie mityczno-metafizycznej również w *Śnie srebrnym Salomei*), w śnieniach polsko-kozacko-słowiańskich Michała Czajkowskiego z jego *Powieści kozackich, Ukrainek, Wernyhory*¹⁷, w poezji Zaleskiego z lat czterdziestych. Kozak jako postać występująca w literaturze od pierwszego dwudziestolecia XIX wieku nie jest człowiekiem, któremu „dość wiedzieć, że ojczyzna, że

¹⁵ O dziejach Kozaczyzny do końca XVIII w., zob. F. R a w i t a - G a w r o ń s k i, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII wieku. Zarys polityczno-historyczny z 26 ilustracjami i 2 mapami*, Warszawa 1923.

¹⁶ S. G o s z c z y ń s k i, *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej*, [w:] S. G o s z c z y ń s k i, *Zamek kaniowski*, opr. M. Grabowska i M. Janion, Warszawa 1958, s. 113 i 114.

¹⁷ Zob. F. R a w i t a - G a w r o ń s k i, *Michał Czajkowski (Sadyk-Pasza). Jego życie, działalność wojskowa i literacka. Zarys biograficzny*, Petersburg 1901, wyd. II.

wolność zagrożona, aby rzucił wszystko i leciał ku jej obronie”¹⁸, lecz wzorcowym niemal romantycznym bohaterem: dumnym, szlachetnym, rycerskim, walecznym i niezależnym synem stepów, równocześnie zaś pierwotnym dzieckiem natury z niej czerpiącym siłę moralną, prymitywnym i „głębiej czującym”. Z romantycznego punktu widzenia Kozacy mieli liczne walory; byli prawie tak samo inni jak mieszkańcy Bliskiego, Środkowego czy Dalekiego Wschodu, zarazem swoi, narodowi (Kozak literatury romantycznej to najczęściej „polski Kozak”¹⁹). Fascynowali przez pierwotność kultury i życia, na który wpływ nie miały wywierać otoczenie, rodzina, wielka przyroda stepu i morza, organizację społeczną przypominającą średniowieczne zakony rycerskie, egzystencję koczowniczą i wojacką, bohaterską historię i bogatą literaturę ludową.

Tajemnice kryjące się w mogiłach i kurhanach ukraińskich, różnorodność folkloru nie skażonego wpływem cywilizacji chrześcijańskiej, odkrywała przed romantykami niewielka rozprawka Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego z 1818 roku. Ten „wyśmiewany szermierz nowych dróg w nauce”²⁰, który przed Goszczyńskim i ziewończykami²¹ dokonywał utożsamienia narodowości z ludowością, inspirator romantycznego historyzmu opartego na kulturze ludu, formułował pod adresem młodych poetów wyraźne przesłanie, kiedy pisał:

Trzeba pójść i zniżyć się pod strzechę wieśniaka w różnych odległych stronach. trzeba spieszyć się na jego uczy. zabawy i różne przygody. Tam w dymie wznoszącym się nad

¹⁸ Cytat przytaczam za F. R a w i t ą - G a w r o ń s k i m, *tamże*, s. 69.

¹⁹ Zob. M. J a n i o n, M. Ż m i g r o d z k a, *Historia i romantyzm*, s. 45. W dumie *Trehtymirowski monastyr Zaleski* pisze:

„Póki stanie świata, słońca,
„Lach i Kozak bratnia para
„Ślubowana miłość, wiara,
„W tyłu bojach drużba stara”

J. B. Z a l e s k i, *Pisma*. Wyd. zbior., Lwów 1877, t. II, s. 125.

²⁰ Cz. Z g o r z e l s k i, *Z dziejów sławy Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego*, „Pamiętnik Słowiański”, R. 5: 1955–1957, s. 127. Por. ponadto: S. P i g o ń, *Dyletant osobliwy przed sądem uczonych*, [w:] *Z dawnego Wilna*, Wilno 1929, s. 1–16 oraz uwagi w pracy A. W i t k o w s k i e j, *Sławianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972.

²¹ O stosunku ziewończyków do Chodakowskiego pisze K. P o k l e w s k a, *Galicja romantyczna (1816–1840)*, rozdz. VII: *W poszukiwaniu ducha narodu*, s. 188–191.

głowami snują się jeszcze stare obrzędy, nucą się dawne śpiewy i wśród piasów prostoty odzywają się imiona bogów zapomnianych²².

Może nieprzypadkowo zatem historia, obyczaje i spontaniczna twórczość ludności południowo-wschodnich obrzeży dawnej Rzeczypospolitej, zainspiruje nie tylko wychowanych na Ukrainie Zaleskiego, Goszczyńskiego, Padurrę i Grozę, ale także związanych z Krzemieńcem, gdzie Chodakowski przebywał, Malczewskiego, Słowackiego, Olizarowskiego.

Należy przypomnieć, że „dawne śpiewy” ukraińskie były w latach narodzin romantyzmu powszechnie znane. Dumy i ukraińskie pieśni historyczne funkcjonowały w obiegu społecznym na równi z twórczością ludową innych regionów²³. Popularyzowała je ówczesna prasa. W latach 1818 – 1820 „Dziennik Wileński” i „Tygodnik Wileński” drukowały ukraińskie pieśni ludowe²⁴, niestrudzonym propagatorem słowiańskich pieśni ludu był Brodziński. Ukazały się zbiorki Certelewa (1819) i Maksymowicza (1827 i 1834)²⁵, po powstaniu listopadowym zaś polskie: Wacława Zaleskiego (Wacława z Oleska) *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego* (1833)²⁶ i Żegoty Pauli *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*

²² Z. Dołęga-Chodakowski, *O słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, opr. i wstęp J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 24 – 25.

²³ Por. choćby wypowiedź Kleinera z monografii Słowackiego: „Słowacki znał ludowe pieśni ukraińskie i tonem ich przejął się bezpośrednio. Umiał pieśni owe na pamięć – pieśni, które często rozbrzmiewały w domu pani Becu” (J. Kleiner, *Juliusz Słowacki*, t. I, Lwów 1924, s. 127) i przypisy Goszczyńskiego do *Zamku kaniowskiego*. O źródłach wiedzy Słowackiego o Ukrainie wspominają ponadto S. Zdziański, *Kilka notatek do pisma Słowackiego*, [w:] *Szkice literackie*, Lwów 1903 i W. Bęła, *Żmija*, [w:] *Cieniom Juliusza Słowackiego...*, Lwów 1909.

²⁴ Por. M. Jakóbiec, *Wstęp do: Literatura ukraińska. Wypisy*. Wyboru dokonał, wstępem i komentarzami opatrzył Marian Jakóbiec. Objąśnienia język owe sporządziła Tatiana Hołyńska-Baranowa, Warszawa 1963.

²⁵ Por. H. Weres, *Tam, gdzie lkwę srebrne fale płyną. Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 1972; zbiorek Maksymowicza obszernie charakteryzował M. Grabowski, który część II *Literatury i krytyki* (Wilno 1837) prawie w całości poświęcił historii Ukrainy (Kozaczyzny) i jej twórczości.

²⁶ Zaleski, odmiennie niż Chodakowski, który w pieśniach ludu kazał szukać „najstarszej historii”, niemal całkowicie eliminował ze swych rozważań przeszłość narodową i historię. Pieśni ludu uważał za twory poetyckie. Sądził, że winny być traktowane jako poezja, w której zawarł się stosunek ludu – narodu do świata i odzwierciedliła psychika autorów. O Zaleskim por. *Dzieje folklorystyki polskiej 1800 – 1863* pod red. H. Kapeluś i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1970.

(1839). Informacji historycznych dostarczały natomiast *Istorija Maloj Rosii* (1822) Dymitra Bantysz-Kamińskiego i praca W. Beauplana w przekładzie Niemcewicz²⁷. Mogły one posłużyć – i rzeczywiście posłużyły – romantykom podejmującym tematykę ukraińską do stworzenia poetyckiego obrazu Ukrainy. I tak Malczewski w przypisie do *Marii*, Słowacki zaś w *Objaśnieniach do Żmii*, wskazują na lekturę Beauplana; Goszczyński – autochton powołuje się wielokrotnie w obszernych komentarzach, w jakie zamieniają się w *Zamku kaniowskim* przypisy, na podanie ludowe, „wieść gminną” jako źródło wiedzy o koliszczyźnie i obyczajach miejscowych, na własne doświadczenia i obserwacje, na podstawie których powstają między innymi obrazy ukraińskiego krajobrazu. Groza przypomina o dwu pieśniach ze zbioru Wacława z Oleska i jednej ze zbioru Maksymowicza wykorzystanych w *Panu staroście kaniowskim* do przedstawienia sceny zabicia Hanny przez okrutnego właściciela Kaniowa.

Wypadnie przy sposobności zwrócić uwagę na jeden jeszcze aspekt fascynacji ludową Ukrainą – ojczyzną poezji pierwotnej. Otóż autorzy z Ukrainy, czy o Ukrainie piszący usiłują wcielać się w poetów ludu, śpiewaków, lirników, wędrownych teorbantów. Tak jest w *Zamku kaniowskim*²⁸ i w *Soroce Grozy*. Utwór nazwany przez poetę „dumą”, lecz bliski powieści poetyckiej, kończy wywód narratora – porte-parole autora, przez którego usta przemawia zakłeta w pieśni i naturze przeszłość. Nie jest on tutaj kreatorem, jest odtwórcą – człowiekiem, do którego przemówił jego rodzinny świat:

²⁷ Wilhelm Le Vasseur de Beauplan, urodzony w Dieppe w Normandii około 1630 roku wyemigrował do Polski, gdzie przez kilka lat służył jako oficer artylerii i inżynierii, w 1647 roku powrócił do kraju. Po sukcesach kozackich, gdy wzrosło zaciekanie Ukrainą, Beauplan napisał „Description de l’Ukraine depuis le confins de la Moscovie jasqu’aux limites de la Transylvanie” (Rouen 1651 i 1660, Paryż 1661). Tłumaczenie zamieścił Niemcewicz w III tomie *Zbioru pamiątek historycznych o dawnej Polsce* (Warszawa 1822, s. 336–406) pt. *Ciekawe opisanie Ukrainy polskiej i rzeki Dniepru*. Podaje za: *Polski Słownik Biograficzny*, t. I, s. 384–386.

²⁸ Zob. początek cz. III, w. 1–26, który zawiera autobiograficzne wynurzenia twórcy poematu. Goszczyński – poeta ludu prezentuje się w wersach 998–1025 (cz. III). O postawie twórczej Goszczyńskiego jako autora zrodzonego z zainteresowań folklorem ukraińskim *Zamku kaniowskiego* pisze wyczerpująco M. Janion (*Kozacy i górale*, [w:] *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975).

Człek śpiewa, echo jego pieśń kradnie.
 Któż kiedy z echa całą pieśń zgadnie?
 I ja od pieśni dawniejszych czasów
 Przybrzmiało echa do stepów, lasów,
 Zebrałem wiernie, powtórzył wiernie²⁹.

Zainteresowanie Ukrainą, kolebką społeczności wolnej i niezależnej, terytorium egzotycznym, poetyckim z samej swej istoty, którego historię i obyczaje przechowała pieśń to w interpretacji poetów romantycznych powrót do rodzimej dawności. Poezja ludu kozackiego stanie się więc potencjalnym źródłem narodowej literatury zarówno dla Goszczyńskiego, jak i Słowackiego, kozactwo zaś „mimo istnego egzotyizmu swego tematem *par excellence* narodowym naszych romantyków”³⁰. W opinii romantycznej krytyki, tak między innymi w cytowanych wcześniej wypowiedziach Mochnackiego, Goszczyńskiego i Grabowskiego, właśnie urzeczenie Ukrainą przyczynia się do powstania literatury narodowej. Po lekturze zbioru poezji Słowackiego, August Bielawski napisze do Ludwika Nabelaka:

Są tam dwie wielkie narodowe powieści, które w literaturze narodowej polskiej są stanowcze: *Żmija* i *Jan Bielecki*. Przeczytaj je z uwagą, a sprawią ci rozkosz taką, jakiej jeszcze od czasu *Wallenroda* i *Zamku kaniowskiego* nie doznałeś [...] *Żmija* jest romans poetycki z ukraińskich podań, w swoim rodzaju wielki i jedyny...³¹

Ukraina, ziemia pograniczna, ojczyzna najbardziej różnorodnej poezji ludowej, dom rodzinny Kozaka przywiązanego do stepowej ojczyzny i gardzącego poddaństwem, w sposób oczywisty skojarzy się z innym pograniczem, z kresami angielsko-szkockimi i ich bardem Walterem Scottem. Polsko-szkockie analogie z uporem będzie tropił

²⁹ A. G r o z a, *Soroka. Duma z podań ukraińskich*, [w:] *Pisma Aleksandra Grozy. Powieści ludu i dumy Aleksandra Grozy*, t. I, Warszawa, s. 170.

³⁰ J. K l e i n e r, *Juliusz Słowacki*, t. I, s. 131 – 132. Powtarza i uzupełnia ten sąd M. Bielanka-Luftowa, *op. cit.*, s. 368. Przykładem atrakcyjności literackiej Kozaka jest kariera legendarnego Mazepy, który stał się bohaterem nie tylko dumki *Mazepy* Zaleskiego, dramatu Słowackiego, *Poltawy* Puszkina, lecz nawet *Mazepy* Byrona. Barwna postać kozackiego awanturnika zainteresowała również – najprawdopodobniej dzięki Słowackiemu – Romanowskiego. W powieści poetyckiej Falbowski (nie została ona ukończona, brulion nosi datę 15 V 1857) Mazepa wystąpił w roli uwodziciela.

³¹ List z 15 sierpnia 1832, cyt. za przedrukiem [w:] *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego (1826 – 1862)*, zebrał i oprac. B. Zakrzewski, K. Pecold, A. Ciemnoczołowski. Wrocław 1963, s. 26.

zwłaszcza Michał Grabowski, ale pojawiają się one również przy okazji krytycznych ocen poezji romantyków. Warta wydaje się przytoczenia, dość odosobniona w morzu negatywnych sądów, pochlebna wypowiedź o młodzieńczej twórczości Słowackiego, w tym o *Żmii*, którą sformułował L. Lemaître. Francuski krytyk informujący o „zjawisku [...] niespotykanym w świecie”, fenomenie Polski, „narodu, którego w żaden sposób nie mógł zniszczyć despotyzm carów”, gdzie „wśród min rozsianych przez Rosjan, wyrasta literatura młoda, świetna i potężna; wśród kajdan niewoli rodzi się poezja wolna i pełna zapału”, wydobył bowiem pokrewieństwo gatunkowe *Pani jeziora* i *Żmii* oraz odnotował polsko-szkockie zbieżności.

...poemat *Żmija* – informował czytelników „Revue Européenne” Lemaître – jest pokrewny rodzajem *Pani jeziora* Waltera Scotta. Autor wskrzesił lud Ukrainy, zamieszkujący niegdyś wysepki położone u ujścia Dniepru: Kozaków zaporoskich [...]. Być może, że nowy gatunek [...] powoła do życia drugiego Waltera Scotta, który ukaże nam nowy naród poetycki, podobnie jak wojowniczy naród szkocki obdarzony wyobraźnią poetycką i wrażliwością. Dawne pieśni, przejmująco smutne i skrzące się dziką poezją, żyją jeszcze w Polsce, jak wśród Hiszpanów dawne romance ich przodków³².

Przedlistopadowa literatura romantyczna odsłaniała różne oblicza Ukrainy. Zaleski przedstawił kozaczyzną legendarną i sielską, Malczewski wizję Ukrainy szlacheckiej, Goszczyński – Ukrainę buntu i tragicznych walk polsko-kozackich. Autor *Dumki Mazepy* na bohatera swych „dumek”, „rapsodów” czy „wiośnierek”, pobrzmiwających nutą ukraińskich szumek, rusałek, czajek wybrał lud kozaczy, pierwotny, dziarski, pełen fantazji, związany ze stepową przyrodą, baśniową i urokliwą. Tworzył Arkadię ukraińską w idylliczny pejzaż ziem kresowych wpisując walecznych, broniących kraju rycerzy bądź kozackich kochanków, marzycieli o czułym sercu, zawsze jednak ceniących nade wszystko niezależność i swobodę. Opisowi przytłaczających ogromem, pustką, beznadziejnością i smutkiem stepów nad Bohem w „posępny małowidle” Malczewskiego towarzyszyła głęboka refleksja filozoficzna

³² L. Lemaître, *Notice sur les poesies de Jules Slowacki par...* „Revue Europeenne”, Paryż, styczeń 1833 i odbitka, cyt. za przedrukiem [w:] *Sądy współczesnych...* s. 30 i 31 – 32. Dość zaskakujące jest także, że autor recenzji, do której dołączony był przekład *Araba* prozą, nie łączy żadnej z powieści poetyckich Słowackiego – znów wbrew powszechnej o nich opinii – z inspiracją Byronowską.

o ludzkiej egzystencji. Goszczyński ukraiński krajobraz wypełnił krwawymi obrazami hajdamackiej rzezi.

W procesie kształtowania romantycznego obrazu Ukrainy, zarazem różnych wersji romantycznego ukrainizmu³³, uczestniczyły aż dwie powieści poetyckie: *Maria* i *Zamek kaniowski*. Kolejne ukraińskie powieści poetyckie pojawiają się w niedalekim ich sąsiedztwie (chronologicznie najbliższą jest ukończona jesienią 1831 roku, opublikowana w roku następnym *Żmija* Słowackiego, ostatnią zaś *Łużeccy* Romanowskiego z 1856 roku), choć trzeba zaznaczyć, że ilość ich – w porównaniu z liczbą powieści wschodnich – jest znacznie mniejsza³⁴.

Sprawdźmy więc, jaka jest Ukraina powieści poetyckiej, jakie elementy konstytuują poetycką wizję kresów Rzeczypospolitej, na jakich zasadach i w jaki sposób funkcjonuje w niej krajobraz „polskiej Szkocji”, jakimi bohaterami zaludniony zostaje świat pogranicza, jaką wreszcie wiedzę i refleksję o rzeczywistości ukraińskiej lat minionych, a może i o ponadregionalnej rzeczywistości romantyków, przekazują te realizacje epiki wierszowanej, w których podjęta została tematyka ukraińska.

Tytuły powieści poetyckich o akcji rozgrywającej się na terytorium Ukrainy uzupełniało zwykle użyte w podtytułach określenie „powieść ukraińska”. Rozważania rozpoczniemy od rozszyfrowania wskazówek przekazywanych przez pojawiający się w podtytule epitet dookreślający. Jak wiadomo epitety orientalizujące, regionalizujące czy uhistoryczniające towarzyszyły zazwyczaj nazwie gatunkowej „powieść”, wskazując pewne cechy świata przedstawionego. Ich funkcja sprowadzała się do ewokowania określonych treści³⁵. Epitet dookreślający w podtytułach polskich „oriental tales” (najczęściej: „powieść w s c h o d n i ą”) nie lokalizował akcji w oznaczonej krainie geograficznej, czy kręgu kulturo-

³³ M. J a n i o n, M. Ż m i g r o d z k a, *op. cit.*, s. 112.

³⁴ Nie są bowiem – moim zdaniem – powieściami poetyckimi takie wierszowane przekłady ludowych podań lub pieśni ukraińskich, jak na przykład „powieści ukraińskie” A. Grozy *Martyn i O duszach umarłych*. Tylko luźne związki motywów (głównie motywu zemsty) łączą z powieścią poetycką *Zaweruchę* T. A. Olizarowskiego, ale też w niej, podobnie w *Topir – górze*, zaznaczył się wpływ Zaleskiego i w sumie obydwie utwory mają raczej balladową proveniencję.

³⁵ Piszę o tym wyczerpująco, także w innych aspektach, w rozdziale I części I swej rozprawy *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*, Wrocław 1970, Marian Maciejewski.

wym Orientu; odsyłał natomiast do Wschodu „wszelkiego” – wysp greckich, pustyni Afryki, Arabii, Egiptu, syberyjskich stepów i gór Kaukazu. Było tak nawet wówczas, przypomnijmy wcześniejsze ustalenia³⁶, gdy miał on pozory ścisłości, np. *Ognisty Lew. Powieść czerkieska; Bejram. Powieść turecka; Softy. Powieść hebrajska*.

W pierwszej polskiej powieści poetyckiej podtytuł „powieść ukraińska” znajdujący się pod nagłówkiem *Maria* nie stwarzał możliwości rozległych skojarzeń geograficzno-kulturowych, ściślej: jednoznacznie określał ich kierunek, przywoływał konkretny region: Ukrainę – południowo-wschodnie obrzeża Rzeczypospolitej, ziemie między Dnieprem a Donem, na zachodzie graniczące przez Boh z Podolem, na północy z Wołyniem i Polesiem, na południu rozciągające się niziną do Morza Czarnego. W następnej w historycznym porządku powieści ukraińskiej, w *Zamku kaniowskim*, podtytuł zawężony został co prawda tylko do określenia gatunkowego „powieść”, ale – dla odmiany – w tytule miejsce oznaczono nader dokładnie. *Żmija* krąg asocjacji implikowanych przez tytuł rozszerza. Będąc „romansem poetycznym z podań ukraińskich” orientuje m.in. na ludowość i wskazuje na „powieść gminną” ludu ukraińskiego jako fabularną podstawę utworu. Widzimy zatem, że nawet w podtytułach „ukraińskie” powieści poetyckie do regionu odsyłają w sposób jawnie manifestacyjny. Manifestacja taka jest zobowiązaniem. Ostentacyjne eksponowanie prowincji, która istnieje w świadomości czytelnika jako część jego własnego kraju, o której posiada jakąś wiedzę i z którą łączy pewne wyobrażenia, zmusza, wydaje się, do zaspokojenia rozbudzonej ciekawości; pośrednio zakłada konieczność przedstawienia Ukrainy i jej realiów. Jaki obraz Ukrainy mógł utworzyć sobie w oparciu o lekturę kolejnych realizacji nowej formy epiki wierszowanej wirtualny odbiorca? By odpowiedzieć na to pytanie zestawmy informacje rozsiane w powieściach poetyckich, zgromadźmy składniki budujące *colour locale*, przyjrzyjmy się krajobrazowi Ukrainy i portretom jej rdzennych mieszkańców, słowem: zrekonstruujmy romantyczną wizję ziemi kresowej, tyleż egzotycznej, co narodowej.

³⁶ Piszę o tym w artykule *Orient w polskiej powieści poetyckiej. Zarys problematyki*, „Prace Polonistyczne”, S. XXXVII, 1981.

1. MOWA STEPÓW

W klimat ukraińskiego świata wprowadzają od razu początkowe wersy utworów. Oto przykłady z *Marii*, *Zamku kaniowskiego*, *Żmii*, *Wacława*:

Ej! Ty na szybkim koniu gdzie pędzisz, kozacze?
 Czy zaoczył zająca, co na stepie skacze?
 Czy rozigrawszy myśli, chcesz użyć swobody
 I z wiatrem ukraińskim puścić się w zawody?
 Lub może do swej lubej, co czeka wśród niwy,
 Nucąc żalną dumkę lecisz niecierpliw?³⁷

(p. I : I)

Wspaniałe zamku kaniowskiego wieże
 Wznoszą się w chmury jak olbrzyma ramię;
 A dzielnej ziemi powiewa z nich znamię,
 A wielkich granic twarda ich pierś strzeże.
 Kaniów, po jarach, górach, rozpierzchnięty.
 Igra jak dzieci pod piastunki okiem;
 Dumne, że płyną pod olbrzyma bokiem,
 Poważnie kipią dniewprowych wód męty;
 A lasy, świeże jak powab nietknięty,
 Po górach, dzikich jak rozpaczy czoło,
 Rozległe brzegi obsiadły wokoło³⁸.

(cz. I, w. 1 – 11)

Piękny to widok Czertomeliku,
 Sto wysp przerznięły Dniepru strumienie,
 Brzoza się kąpie w każdym strumyku,
 Słychać szum trzciny, słowika pienie
 A kiedy wiosną wezbrane wody
 Zaleją wszystkie wyspy dokoła,
 Jeszcze nad wodą widać drzew czoła,
 Jakby ruszał cudne ogrody.
 Gałązką mącą wodne błękity,
 I jeszcze słowik w gałązkach śpiewa,
 I szumią lasy, lecz nad ich szczyty

³⁷ A. M a l c z e w s k i, *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. R. Przybylski, Warszawa 1976. Przytaczając cytaty posługuję się wyłącznie tym wydaniem.

³⁸ S. G o s z c z y ń s k i, *Zamek kaniowski. Powieść*, oprac. M. Grabowska, M. Janion, Warszawa 1958. Kolejne cytaty podaję w oparciu o tę edycję.

Wznosi się fala i nikną drzewa.
 Dziko Dniepr szumi, gdy w jego łonie
 Sto wysp zielonych wiosną zatonie³⁹.

(p. I, w. 1 – 14)

Witaj mi ziemio stepów gładka, cicha
 Gdzie kwiat dla Boga kwitnie i usycha;
 Gdzie dwa kurhany na błękitnym niebie
 Przez całe stepy patrzą się na siebie;
 Gdzie przerywając trupy sen grobowy,
 Orłami z sobą prowadzą rozmowy;
 Lub gdy je przyjaźń w mogiłach nie zbliża.
 To krzyż się groźnie pogląda na krzyża
 I oba drewna niby grożą sobie
 Przez całe stepy zemstą śpiącą w grobie.
 Krzyżowe groźby i poselstwa ptaków
 Lecą przez krwawe doliny bodiaków;
 I czuć w powietrzu, że tu myśli wojna,
 Choć słońce złote, choć ziemia spokojna,
 Bo choć się skończą rycerstwa i waśnie,
 To ziemia mogił tak prędko nie zaśnie;
 Ale w jej sercu wolność się odzywa,⁴⁰

(cz. I, w. 1 – 17)

Przytoczone fragmenty utworów tworzą – zestawione – jakby syntezę Ukrainy. W *Marii* w sześciu wstępnych wierszach „mieści się” Kozak i jego nieodłączny towarzysz koń, i step, i ukraiński wiatr i echo ukraińskich tęsknych dumek, jest wreszcie szkicowo zarysowany portret owego samotnego człowieka konno przemierzającego przestrzenie i niknącego w nieskończoności. W *Zamku kaniowskim* w pejzaż naddnieprzański wpisana została monumentalna twierdza (w przypisie autor przekazał ponadto wiadomości o dziejach budowli oraz związanym z nią ludowym podaniem), symbol „dzielnej ziemi”, aluzyjnie odsyłający do czynów wojennych. *Żmija* odkryła równocześnie baśniowy urok i grozę miejsca bytowania Kozaków zaporoskich, przyrodę lśniącą barwami i

³⁹ J. Słowacki, *Żmija. Romans poetyczny z podań ukraińskich w sześciu pieśniach*, [w:] J. Słowacki, *Powieści poetyckie*, oprac. M. Kridl, Kraków bd, BN I 47. Wszystkie cytaty na podstawie tego wydania.

⁴⁰ J. Słowacki, *Wacław*, [w:] J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. I: *Liryki i powieści poetyckie*, Wrocław 1979. Cytując *Wacława* korzystam z tej edycji.

pulsującą życiem, naturę nieujarzmioną. Pierwsze wersy *Wacława* wprowadziły step pełen kontrastów. Obszar ciszy i smutku, bezgranicznej pustki, wiedzie egzystencję „podziemną”⁴¹. Są w tym pejzażu znaki narodowej przeszłości; groby, krzyże i kurhany skrywają prochy rycerzy walczących razem i przeciw sobie; jest atmosfera krwawego buntu i nienawiści, ale też atmosfera ciszy przed burzą, tęsknoty i nadziei. Głos z mogił jest głosem życia, sen – snem przejściowym: oczekiwaniem. Z popiołów poległych narodzi się mściciele i – w myśl kończącej *Wacława* – przepowiedni – „Ukraina kiedyś zmartwychwstanie” (w. 980).

Pejzaż ziemi kresowej, jaki wyłonił się z przywołanych obrazów jest niezależnie od swej funkcji w poszczególnych utworach, różnic w sposobach odczytania stepowego krajobrazu, odmienności filozoficznego i emocjonalnego nacechowania, swoiście rzeczowy. Dzieje się tak dzięki temu, że podczas jego komponowania wykorzystywane są elementy, również w potocznym przeświadczeniu, trwale zespolone z kreowanym regionem. Ukraiński świat, wyznaczany przez ogrom przestrzeni, zmienność nieokiełznanej przyrody, miejscową florę i faunę, tradycję i historię zamkniętą w kurhanach i krzyżach, zarys sylwetki galopującego Kozaka, szum wiatru i pogłos ludowej śpiewki ma walor prawdziwości nawet w *Marii*. Autentyczny sztafaż urealnienia poetycką wizję pogranicza.

Krajobraz Ukrainy rzadko istnieje w omawianych powieściach poetyckich poprzez samodzielny, rozbudowany, epicki opis. Regionalny kontekst akcji zazwyczaj wyraźniej oznaczony bywa we wprowadzeniu, gdzie też raczej szczegół, konkret zostaje upodrzedniony wobec nastroju. Z reguły obraz i refleksja stanowią całość. Przedstawiane widoki harmonizują z przebiegiem akcji, podkreślając liryczność lub dramatyczność sytuacji, spełniając funkcję akompaniamentu uczuciowego. Ukraina, nie tylko tło, miejsce wydarzeń, lecz ich nieodzowny składnik, wręcz współuczestnik, nie musi być precyzyjnie przedstawiana i pomimo tego jest wciąż obecna. O wyczuwalnym istnieniu świata miejscowego nie decyduje natrętne jego eksponowanie. Pozornie nie wzbudza on specjalnego zaciekawienia. Nie jest bowiem prezentowany z pozycji

⁴¹ O „pejzażu podziemnym” polskiego romantyzmu zob. M. J a n i o n, „*Kuźnia natury*”. [w:] *Gorączka romantyczna...*

kontemplującego oglądany widok narratora. Ot, od czasu do czasu oko narratorskiej kamery zatrzymuje się przez chwilę na jakimś krajobrazowym szczególe, fotografuje go, by wkrótce utrwalić obraz inny. Widzimy świat często jakby zza szyb pędzącego pociągu. Tak jest przede wszystkim z powodu niezwyklej ruchliwości narratora – w *Marii*⁴², podobnie w *Zamku kaniowskim* (np. przedstawienie nocnej przeprawy Nebaby przez rzekę w cz. I, w. 580–597) i *Żmii* (np. Ukraina oglądana przez płynących czajkami Kozaków, p. I, w. 68–110). Sporadycznie tylko występuje w powieści poetyckiej rozlewne narratorskie opowiadanie o krajobrazie. A i wówczas przedmiot opisu, jego cechy wizualne stają się pretekstem do snucia refleksji albo łączą się z tokiem fabuły. Tak – przykładowo – w *Łużeckich* w przedstawienie zacieklego boju włączony zostaje opis wschodu słońca na stepie. W brzasku dnia dopiero dostrzegą rycerze, że zostali podstępnie otoczeni przez tatarskich wrogów:

Wre bój, a słońce połyska od wschodu
 Na step, jak świecznik olbrzymiego grodu,
 Ku niemu mgliste wznoszą się opony,
 Już las wystąpił cały, ozłocony,
 Coraz się więcej odsłania widoku:
 Tam srebrna szafa bohowego stoku,
 I oczerety, nad oczeretami
 Snują się dzikie łabędzie stadami.
 I wicher powiał, resztę mgły rozgonił,
 Pierzchy łabędzie i step się odsłonił.
 Rycerstwo patrzy, w czahary schowana
 W krąg je osacza armia Nurydana;
 Wyszła, grzmi „ała”! drżą szlachty szeregi,
 Odwrotu nie ma, stąd wróg – a tam brzegi⁴³.

Fragmentaryczność w przedstawieniu krajobrazu, wielość rozrzuconych w różnych miejscach utworów wzmianek o nim, rysowanych kilku kreskami widoków, które dopiero połączone tworzą obraz ukraińskiego świata, nie jest jakąś szczególną właściwością powieści poetyckiej, tak jak nie jest nią dominacja nastroju, atmosfery, intelektualnej czy

⁴² Wyczerpująco piszą o tym K. W y k a, *Romantyczny tok narracyjny*, [w:] *Pan Tadeusz. Studia o poemacie*, Warszawa 1963, s. 279 i n. oraz M. M a c i e j e w s k i, *Narodziny powieści poetyckiej...*

⁴³ M. R o m a n o w s k i, *Łużecy*, [w:] *Poezje M. Romanowskiego*, t. II, Lwów 1883, s. 139–140. Pozostałe cytaty w oparciu o tę edycję.

filozoficznej refleksji nad zwartym opisem pejzażu. Ułamkowość, choć może i po części związana z poetyką gatunku, wynika nade wszystko z romantycznego sposobu komponowania literackiego pejzażu. „I nie jest to – pisze A. Kowalczykowa – degradacja roli przyrody w sztuce, przeciwnie, w tym nowym stylu pełni ona funkcje o wiele nawet ważniejsze! Jest bardziej autentycznie włączona w świat ludzki”⁴⁴. Dodajmy jeszcze, że dzięki takiej metodzie budowania obrazu świata natury romantyk pozwala czytelnikowi zobaczyć to, co chce on ujrzeć, umożliwia wyobraźni odbiorcy współuczestnictwo w dziele kreacji, daje ważne elementy i zostawia swobodę manipulowania. Nie oznacza to autorskiej rezygnacji z przekazywania za pośrednictwem pejzażu własnych przemyśleń. Sam fakt obecności wybranego krajobrazu jest dostatecznie wymowny. Nie bez przyczyny zdarzenie, które stało się podstawą fabuły *Marii* przeniósł Malczewski na pograniczne tereny Ukrainy. Większość wydarzeń w powieści poetyckiej Malczewskiego rozgrywa się na stepie. Ze stepu, gdzie „czart tumany wyprawiał” przybywa Kozak z listem do Miecznika, na stepie toczy się walka, co pozwala Wojewodzie zrealizować zbrodniczy plan; zwiastun złej nowiny – tajemniczy przybysz znikąd – Pacholę, ostrzega przed ucieczką w step, bowiem „na równinie mogiły – więcej nic nie zostało”. Wśród stepów kryje się zropanzony Nebaba nim dokona dzieła zemsty; stepową roślinnością porasta miejsce, na którym stała niegdyś potężna twierdza – zamek starosty kaniowskiego. W naddnieprzańskim pustkowiu znajduje schronienie Turek, by z pomocą Kozaków, jako hetman – wódz dzielnych Zaporozców, szukać zemsty na Baszy. W głębi stepów również Szulak chroni swą ukochaną żonę – Hannę. Na „stepach syczą żmije”, „wszystkie kurhany [...] płoną” w dniu pogrzebu Wacława. Począwszy od *Marii*, świat ukraińskiej przyrody sprowadza się najczęściej do rozległego stepu. Step jest symbolem i syntezą Ukrainy. Co poprzez obraz stepu przekazuje powieść poetycka?

Atrakcyjność literacka Ukrainy wynikająca ze szczególnego piękna ziemi kresowej z jej łagodnymi pejzażami, pogodnym błękitem nieba, tajemną głębią niespotykanej czarnej nocy, urodą nieogarnionego stepu, wysp dniewprowych i morza nie stanowi jedyne powodów wprowadzenia regionu przez literaturę romantyczną, choć i ową – z artystycznego

⁴⁴ A. K o w a l c z y k o w a, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982, s. 75.

punktu widzenia istotną zaletę – wydobyli poeci i krytycy, sceneria zaś „polskiej Szkocji” w sposób naturalny skłaniała do umiejscawiania w niej dramatycznych przygód niezwykle bohaterów. Również w powieściach poetyckich odnajdziemy wiele wplecionych w akcję fragmentów przedstawiających uroki Ukrainy. Tak – przykładowo – w *Żmii* pojawiają się bukoliczne widoki stepu o wschodzie słońca, gdy „Oblane złotem świtu burzany / Ognistej barwy kwiatem się palą” (w. 153 – 154), przedstawiany jest wdzięk płynących po Dnieprze czajek kozackich (w. 1123 – 1131), krasa chaty „syna stepów”, gdzie „Małw różnobarwnych drżące kolumny, / Aż ponad strzechy rosną i kwitną” (w. 1207 – 1208). W *Wacławie* opis baśniowego krajobrazu spokojnej Ukrainy w blaskach pierwszych promieni słonecznych, kiedy „Kwiaty ze łzami się podnoszą wdzięczne / [...] Sarneczki złote na kurhany skaczą / Róże się polne otwierają, płaczą” (w. 520; 522 – 523), pomieszczony tuż przed „smutną spowiedzią grzesznego człowieka” (w. 565), kontrastuje z wydarzeniami w zamku i „ciemną duszą” bohatera, który w swym wnętrzu toczy „walki obląkane” (w. 675).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na funkcje określeń kolorystycznych (świelnych) występujących w przywołanych wersach powieści poetyckich Słowackiego. Otóż ich zastosowanie ma na celu nie tylko wywołanie określonych wrażeń wizualnych. Mowa barw jest mową symboliczną. Kolory ewokują odczucia pozytywne lub negatywne, stają się znakiem walorów moralnych. Zgodnie z tradycyjną symboliką jasność, w *Wacławie* jasność świtu i słońca, które „Wyrzuca brylantowe strzały” (w. 519) i połysk kropelek rosy na płatkach kwiatów, łączy się z dobrem i życiem; ciemność zaś ze śmiercią i złem. Podobnie w powieściach poetyckich innych autorów. W *Marii* światło słoneczne zwiastuje radość i szczęście, dodaje otuchy, choć i niepokoi (promień słoneczny rozdziela żegnających się przed wojenną wyprawą Wacława małżonków!), zachodzące słońce i księżyc, przeciwnie, tworzą nastroj przygnębienia, smutku i grozy. W „posępny malowidło” Malczewskiego motywy światła słonecznego i księżycowego, a także pogodnego nieba i chmur, wykorzystywane są podczas budowania portretu psychicznego postaci. Jasne, słoneczne światło towarzyszy zdarzeniom radosnym, krwawe zachody słońca i upiorna poświata księżycy – tragediom. Przewaga cienia i ciemności ma związek z filozofią kreowaną w *Marii*, pesymizmem i „światopoglądem rozpaczy”, który wynika z przekona-

nia, że prawo śmierci rządzi światem, człowiekiem i historią⁴⁵. Poeta „ciemną tylko farbą zakryślił” obrazy, odbierając ostatecznie nawet słońcu prawo wysyłania życiodajnego światła. Refrenowy dwuwiersz *Pieśni Masek*:

Ah! na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie.
Robak się łęgnie i w bujnym kwiecie.

(p. II:II)

określa sytuację natury i wtopionego w nią człowieka: przemijalność. W świecie poematu Malczewskiego panuje niepodzielnie śmierć i zbiera swe krwawe żniwo⁴⁶.

I w innych powieściach poetyckich tematycznie związanych z Ukrainą wszelkie dramaty ludzkie dzieją się po zachodzie słońca. „Noc ciemna posępne zaciąga całuny” (w. 706), gdy hordy kozackie atakują tureckie miasto. Czerni bezksiężycowej nocy towarzyszy spotkaniu Żmii i Baszy. Żmija jednakże kona wśród stepów już wówczas, kiedy „Błado wschód się czerwieni” (w. 1629). Sybilliczna mowa nocy – mary senne, odsłaniają Hannie przyszłość. Nocą podstępny Aron śledzi Szulaka, wzbudzając w nim lęk i złe przeczucia; „noc głucha” panuje, gdy Kozak i Żyd toczą bój na śmierć i życie. Światło słoneczne towarzyszy natomiast egzekucji męczennika „sprawy narodowej”, bohaterskiego obrońcy ojczyzny i wiary przed nawałnicą tureckiego barbarzyństwa, Tomasza Łużeckiego.

Niesłychane skondensowanie obrazów nocnej czerni i ciemności przynosi *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego, w którym począwszy od pierwszej sceny aż po ostatnią wszystkie ważne zdarzenia rozgrywają się pod osłoną nocy. Jej mrok rozjaśniają tylko niekiedy blade błyski księżycowego światła lub krwawa luna pożaru. „*Zamek kaniowski* konstatuje H. Krukowska – należy do najbardziej ciemnych i upior-

⁴⁵ Por. J. Maciejewski, *Przedmowa* [do:] *Maria i Antoni Malczewski. Kompendium źródłowe*, oprac. H. Gacowa, Wrocław 1974, s. 20–21.

⁴⁶ Problematykę artystyczną „imion śmierci” w *Marii Malczewskiego* i zagadnienie „światopoglądu rozpaczny” omówił wnikliwie M. Maciejewski w rozprawie *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce* (Wrocław 1970) i w artykule *Śmierci „czarne w piersiach bliźni”*. *O Marii Malczewskiego* („Pamiętnik Literacki”, LXXI: 1980, z. 3). Natomiast semantyczne konotacje obrazów światła i ciemności zostały przez badacza szeroko opracowane w studium: *Spojrzenie „w górę” i „wokół”*. (*Norwid – Malczewski, [w:] Poetyka – gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977.

nych utworów polskiego romantyzmu. Dominujące w nim nad obrazami dnia obrazy nocy – piekielnej, niszczycielskiej, złowrogiej – stwarzają jego przerażająco mroczną aurę. Noc Goszczyńskiego [...] jest frenetyczna, rozjątrzona, krwawa”⁴⁷. A jednak do takiej to właśnie „czarnej” i „krwawej” powieści włączony został obraz aż – można rzec – rażąco świetlisty na tle czerni nocy i krwi, ciemnej głębi natury i zbrodniczych ludzkich dusz. Mamy oto w *Zamku kaniowskim* wizję ukraińskiej Arkadii:

Gdzie wszystko jest pięknością niewinnej dziewczyny,
 Gdzie powietrze, pogodne jak blask jej oblicza,
 Czaruje w swych powiewach urokiem jej tchnienia;
 Gdzie wody odbijają światło jej spojżenia;
 Gdzie pagórki ponętne jak jej pierś dziewicza;
 Gdzie wietrzyk harmoniją pieśni jej powiewa,
 Gdzie kwiaty płeć jej mają, a jej świeżość drzewa!

(cz. I, w. 206–212)

W pozostałych ukraińskich powieściach poetyckich, choć – co sygnalizowałam wcześniej – sporo w nich napotkać można zachwyty nad urodą ziemi kresowej, nie ma tak wyraziście idyllicznego krajobrazu i tak znacznego kontrastu między atmosferą panującą w całym utworze a nastrojem jednego spośród jego fragmentów. W *Marii* „śliczny błękit” jest atrybutem „pięknych mirtów i cyprysów krajów” – Włoch, „bujną” Ukrainę określa zaś pustka, tęsknota, smutek i śmierć. Słowacki wprowadza w *Żmii* kilka niemal baśniowych widoczek stepowej ojczyzny Zaporozców, ale zarazem odpowiednio kształtuje portret gromady kozackiej. Nie spotykamy zatem – jak u Goszczyńskiego – dyszącej żądzą mordy i zemsty nieokiełznanej czerni, lecz synów wolności naturalnie przysposobionych do koczowania i wojaczki, zawsze dzielnych i – w przeciwieństwie do swego hetmana – rzadko okrutnych. W *Panu staroście kaniowskim* po awia się motyw Ukrainy –

⁴⁷ H. Krukowska, „Nocna strona” romantyzmu, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, S. II, Wrocław 1974, s. 216. Autorka szczegółowo omawia także światopoglądowe powody wczesnoromantycznego zainteresowania „nocną stroną” natury, historii i jednostkowej egzystencji. O „ciążeniu w stronę ciemności” obrazów w *Zamku kaniowskim* pisze badaczka w szkicu *Symbolika a składnia w „Zamku kaniowskim” Seweryna Goszczyńskiego*, [w:] *Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, R. XIII: 1978, Warszawa 1980.

ziemi radosnej swobody. Jest to jednakże spojrzenie z perspektywy percypującego ją człowieka – wytworu kresowego świata. Uwięziony Szulak, kozacki bohater Grozy, z zapalem opowiada sędziom o ukochanym stepie. Step, miejsce obcowania żywych i umarłych, w jego systemie myślenia o świecie znaczy po prostu wolność, dlatego też

...na stepie wesoło,
 Na stepie orły grają i wichry tańczą,
 Orły, wichry, o starej sławie wyśpiewują;
 I koń na stepie raźniej w górę niesie czoło,
 I skacze przez mogiły, kędy rosną kwiaty
 Niby tych dusze, co tam spoczęli przed laty⁴⁸.

Rodzimy, bliski step pogranicza w wyobraźni romantyków łączył się z pierwotnością i wolnością. Z tej przyczyny tak nieznaczne są ślady oddziaływania cywilizacji i znikoma „zabudowa” stepu ukraińskiego, który – podobnie jak wschodnia pustynia – stanowi symbol świata natury nieurbanizowanej. W słowiańskim pejzażu stepowym każda budowla to dysonans, który zakłóca pierwotną harmonię i oznacza zło. Runąć musi zatem – z powodów społecznych – siedlisko przemocy i tyranii – zamek właściciela Kaniowa (*Zamek kaniowski*, *Pan starosta kaniowski*), opustoszeć – ze względów etycznych – powierzchownie piękna rezydencja „możnego pana na Ukrainie” – Waclawa, ponieważ:

Od czasu jeszcze dawnych Pelopidów,
 Od wygaśnięcia rodziny Atrydów
 Nigdzie krwi tyle na gmachu kamieniach,
 Nigdzie plam tyle od zbrodni w sumnieniach,
 Nigdzie rodziny tak czarnej nie było,
 Tak czarnych prochów pod żadną mogiłą...

(cz. IV, w. 65 – 70)

W żadnej z powieści poetyckich stepowy pejzaż Ukrainy nie występuje wyłącznie jako egzotyczne tło wydarzeń, rekwizyt dodany po to, by wzbogacić koloryt lokalny. Step stanowi zazwyczaj układ odniesienia dla wszystkich ważniejszych spraw ludzkich dziejących się w poematach. Nie jest monotonnym obszarem bez ruchu i wyrazu nie

⁴⁸ A. G r o z a, *Pan starosta kaniowski. Powieść*, [w:] *Poezje Aleksandra Grozy*, Wilno 1836, s. 164. Wszystkie cytaty na podstawie tej edycji.

tylko dlatego, że związani są z nim ludzie – koczownicze plemiona kozackie, że porasta go bujna roślinność i ożywiają podmuchy wiatru. „Nieobejrzone płaszczyny” – posłużmy się określeniem Goszczyńskiego – nie są nigdy całkowicie martwe, mimo iż powieść poetycka ukazuje je najczęściej jako zewnętrznie puste i milczące, wywołujące uczucie smutku i tęsknoty. Wizja Ukrainy, na której „obszernych polach rozległe milczenie”, słychać zaś jedynie „z mogił westchnienie i „pusto – smutno – tęskno”, ukształtowana przez Malczewskiego, pozostawia ślad i na innych epyllionach podejmujących tematykę ukraińską. Nie bez wpływu lektury *Marii* Słowacki Ukrainę, gdzie:

...dokoła
 Smutne stopy – puste pole,
 Na niem dzikie rosą zioła,
 Chwasty, głogi i kąkole.
 Wicher bujną trawą miota
 I ponuro w stepie szumi:⁴⁹
 (w. 101 – 105)

przedstawiał już w *Dumce kozackiej*, by w *Żmii* nawet w tym fragmencie, w jakim opisywał ziemię kozacką w pełnej krasie jej urody wzmiankować o „martwych stepach” (w. 152), „stepach milczących” (w. 155) i następnie wywoływać w *Wacławie* obraz ukraińskiego pustkowieca naznaczonego gdzieniegdzie krzyżami i kurhanami.

W większości kolejnych powieści poetyckich powraca – tak silnie wyeksponowany i znaczący w *Marii* – motyw Ukrainy – ziemi mogił. O mogiłach i grobach wspomina Słowacki w *Żmii* i *Wacławie* (także w *Dumce ukraińskiej* i *Piosnce dziewczyny kozackiej*), „cichy grób przy grobie” pojawia się w kresowym krajobrazie *Pana starosty kaniowskiego* Grozy, o kurhanach i mogiłach ziemi, co „cała [...] podobna do truny”, wielokrotnie napomyka Romanowski w *Łużeckich*. Mogiła w pejzażu to metaforyczny herb Ukrainy, znak burzliwych dziejów regionu. W świat ukraińskiej natury na stałe wtopiona jest historia. Ukraina jawi się niczym jeden wielki kurhan, gdzie śmierć stanowi nieodzowny element krajobrazu.

⁴⁹ J. Słowacki, *Dumka ukraińska*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. VIII, Wrocław 1958, s. 35.

Obecności mogił można przydać motywację realistyczną. Czynią tak sami poeci. Seweryn Goszczyński w komentarzu do swej powieści, przytaczając – celem uzasadnienia przedstawionej w niej wizji koliczyny, szereg faktów z przeszłości Ukrainy, nadmienia między innymi o „polach najeżonych mogiłami”⁵⁰. Dramatyczna historia południowo-wschodnich obrzeży dawnej Rzeczypospolitej, o której powszechną znajomość tak skrzętnie zabiegał Michał Grabowski⁵¹, musiała pozostawić trwałe rysy na powierzchni stepu. W kurhanach Ukrainy zamknięta jest bohaterska tradycja „wojennych czasów”. Martwa, stepowa ziemia staje się w niektórych interpretacjach żywą księgą dziejów.

Kronika tej krainy niema, lecz prawdziwa,
Którą i błady oset i burzan okrywa.
Lud ją czyta, jak karty jasno napisane;
Kościół czci i corocznie pomiędzy te groby,
Śpiewa w imię Narodu święty hymn żaloby.
Jakże miło tu spocząć! czyny powtarzane
W sercu i w ustach braci – przejdą w późne lata,
Jedyna cnotliwego na ziemi zapłata –

(A. Groza, *Pan starosta kaniowski*)

Romantycy podejmują próbę nawiązania dialogu z antenatami. Umysły żywych zwracają się ku przysypanym piaskiem i porośniętym trawą pamiątkom czasów minionych. Z mogił przemawia świetność historii. W sięgającej lat panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego opowieści o losach dwu braci Łużeckich – tchórzliwym Karolu i odważnym Tomaszem, apoteozie podlega przeszłość. Romanowski uwytkła kontrast między niegdysiejszą świetnością i bezkompromisowym heroizmem a terażniejszością. W kraju, w którym nie szanuje się popiołów poległych, nawałnicy turecko-tatarskiej nie potrafią powstrzy-

⁵⁰ S. G o s z c z y ń s k i, *Kilka słów o Ukrainie...*, s. 114.

⁵¹ Zob. M. G r a b o w s k i, *O pieśniach ukraińskich. Z powodu wydanego pierwszego tomu zbioru gminnych pieśni ukraińskich, przez Pana Maxymowicza, w Moskwie, 1834 roku*, [w:] *Literatura i krytyka*, cz. II, Wilno 1837. Obszerną prezentację dziejów Ukrainy i kozaczyzny odnajdujemy także w liście do A. Grozy z 20 lipca br. (1842) (*Korespondencja literacka M. Gr.....skiego*, cz. I, t. II, Wilno 1843, s. 195–206), charakterystykę zaś ludowej twórczości Ukrainy w liście do J. I. Kraszewskiego z 31 lipca 1843 (*Michała Grabowskiego listy literackie*. Wydał A. Bar, Kraków 1934, s. 325–328).

mać współcześni rycerze, głusi na naukę płynącą z dziejów: nakaz wierności ojczyźnie aż po grób. I dlatego:

Spojrzyć na stepy, oko łzą optynie!
Turek już panem w całej Ukrainie!
Pod kurhanami leżą męże zbrojni...
Dawni zwycięzce, dziś tacy spokojni!
Nad mogiłami nikt ognia nie pali...
Niech śpią, bo dziś by gorzko zapłakali⁵².

Motyw zapomnianych mogił wprowadza również Słowacki w *Żmii*. Zarysowana w tej powieści poetyckiej koncepcja historii jako porządku przemijania nie zyskała zabarwienia tak skrajnie pesymistycznego jak w *Marii*. W interpretacji Słowackiego przemijanie jest bowiem konsekwencją upływu czasu. Prawo śmierci – prawem następstwa pokoleń. Każda generacja ma swój czas i swoją historyczną misję, dzięki czemu trwa przymierze między żywymi i umarłymi. Stąd spokojna narratorska konstatacja:

O śpijcie! śpijcie! przeszła wam pora,
I wyście żyli – tu – w Ukrainie,
I wyście żyli – to było wczora!
My dziś żyjemy, czas szybko płynie.
[.]
Jutro na naszym powiedzą grobie:
I wyście żyli! to było wczora.

(w. 60 – 64, 66 – 67)

Ukraińskie mogiły i kurhany dokumentują bohaterską przeszłość ziemi. W wymienionych powieściach poetyckich odzywa się echem sąd Mochnackiego o zwrocie wczesnoromantycznej literatury w stronę minionych dziejów narodowych. Autorzy doświadczeni klęską insurekcji nadal mniemają, że „groby i rumowiska do życia należą”⁵³ trzeba tylko umiejętnie wsłuchać się w ich „głos”, że śmierci wywieść naukę dla życia. Przeświadczenie takie zilustrował Romanowski poprzez ukazanie reakcji Tomasza Łużeckiego na wiadomość o dezercji brata z pola walki i sposób ukształtowania jego dalszych losów, Groza zaś podkreślając

⁵² M. R o m a n o w s k i, *Łużeccy*, [w:] *Poezje Mieczysława Romanowskiego*, t. II, Lwów 1883, s. 148. Pozostałe cytaty na podstawie tej edycji.

⁵³ M. M o c h n a c k i, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Poznań 1863, s. 94.

powszechny szacunek dla prochów dawnych bohaterów i przewidując niechybną zemstę ludu. W *Panu starości kaniowskim* i w *Łużeckich* idealizacja historii i kult rycerskiego poświęcenia wyrażały moralną apologię patriotycznego heroizmu.

W *Wacławie* tradycja ucieleśniona w stepowym pejzażu „ziemi kurhanów” (w. 26) została bliżej skonkretyzowana. W kontekście aluzyjnego nawiązania do konfederacji barskiej (Pułaski – w. 22) i ostatniego przedrozbiorowego powstania (Kościuszko – w. 775) pojawiały się wzmianki o wolności i zapowiedź rychłego zmartwychwstania Ukrainy. „Wielki grzesznik” podczas przedśmiertnej spowiedzi wygłaszał płomienną mowę o miłości ojczyzny (w. 722 – 736), której sam nie był godzien. Siła działania historii jest w *Wacławie* wskazana – można rzec – bezpośrednio. W czarze pełnej napoju przyrządzonego z „prochów antenatów” czyha na Wacława śmierć. Popioły bohaterskich mężów stają się trucizną dla człowieka o „czarnym sumieniu”, „pokalanej duszy” nie dlatego, że życie ojców napiętnowane było zbrodniami (w. 614 – 625, w. 810 – 816) i śmiertelny jad z „resztek grobowych” przeniknął do krwi syna, przeciwnie, zdrajcę narodu⁵⁴ zatruł właśnie proch czysty⁵⁵.

⁵⁴ Motyw zdrady narodu jest wielokrotnie akcentowany. Opowiada o niej narrator, powtarzając krążące wieści („Od dawna wieści są i poszept głuchy”, w. 308) o zdradzie i zbrodniach Wacława (w. 309 – 433). Zdrada narodu stanowi powód wyklęcia grafa przez mamkę:

... „Zdrajco! otóż tobie
 Trucizna w przodków wypróchniałym grobie
 Idź, trumno czarna z ohydnyim człowiekiem,
 Z trupem, co moim wykarmiony mlekiem.
 Idź w ogień piekła za narodu zdradę!
 W kołyskę kładłam i w prochy cię kładę.
 [.]
 Choć Ukraina kiedyś zmartwychwstanie,
 Ty się nie dowiesz w piekle, ty szatanie!
 (w. 970 – 975; 980 – 981)

⁵⁵ Zdaniem M. Maciejewskiego (*Śmierci „czarne w pierściach bliźni”*..., s. 93 – 94) trujące składniki przeniknęły do napoju z prochów przodków o zbrodniczej biografii. Za takim odczytaniem przemawiałaby także śmierć czystego Eoliona, który zmarł wypijwszy połowę napoju z czary („Wypilem z moim synkiem przez połowę” w. 572). Z drugiej zaś strony „bunt popiołów” podczas pogrzebu Wacława („Wszystkie kurhany w Ukrainie płoną [...] W ziemi grobowej głucha trupów wrzawa, / Bo między nimi stanął

Cóż to za zemsta? Jacy to nieczuli,
 Co zdrajcę prochem antenatów struli;
 Tym czystym prochem zdradzonym nikczemnie,
 Co się trucizną stał, gdy wstąpił we mnie.

(XXIII, w. 578 – 581)

Odczytywana z grobów i krzyży historia była w tych ujęciach – przywołajmy raz jeszcze Mochnackiego – nauką służącą narodowej pamięci. Trwało zaufanie do historii, która dawała schronienie i ocalenie, rozbudzała tęsknotę, ale również pozwalała zachować nadzieję. Grobowce ojców stawały się źródłem psychicznego wsparcia, świadectwem ciągłości narodowego bytu. Pamiątka materialna ożywiała wspomnienia, uobecniała historię. „Lud ją czyta, jak karty jasno napisane” – stwierdzał A. Groza. Jednakże wiecznym pomnikiem pozostawała w interpretacjach romantyków nie podlegająca biologicznemu prawu zniszczenia poezja⁵⁶. Mickiewiczowski motyw pieśni „arki przymierza między dawnymi i nowymi laty”, niezniszczalnej pamiątki – poezji („Płomień rozgryzie małowane dzieje, / Skarby mieczowi spustoszą złodzieje, / Pieśń ujdzie cało”), podejmuje Romanowski. Oto z ruin Budzanowa „starzec ponury”:

Na wieczornicę pośpieszył do siola
 A tam go dziatwa obstąpi do koła;
 On weźmie lirę, po strunach uderzy,
 Wyśpiewa dzieje, a dziatwa uwierzy.

W stepowym pejzażu *Marii* natomiast „wzrok daleko próżno błądzi po równinie”, myśl przeszłości, co „po polach błądzi nie sparszy się na nic” dopiero pod ziemią „znajdzie zbroje dawne, co zardzałe leżą / I koście”, które jednak – „nie wiedzieć do kogo należą”. „Pomników ojców” nie ma w ukraińskiej ziemi, ruiny – „czarowne zwałiska” są w

trup Waclawa” w. 963, 966–967) oraz nieustanne podkreślanie skalania jego duszy, jak słusznie bowiem zauważa M. Maciejewski u Słowackiego Waclaw był już „ziemi ohydą”. uzasadnia, wydaje się, zaproponowaną przeze mnie interpretację.

⁵⁶ O „pamiętce materialnej” oraz „pamiętce poetyckiej” i romantycznym „czytaniu historii” z ruin i ułomków zabytków oraz o światopoglądowych podstawach dewaluacji pamiątki materialnej Oświecenia pisze wyczerpująco I. Opacki (*Pomnik i wiersz. Pamiątka i poezja na przełomie Oświecenia i Romantyzmu*. [w:] *Poezja romantycznych przełomów. Szkice*, Wrocław 1972).

kraju Południa – we Włoszech⁵⁷. Tam pamiątki materialne mają narodową wartość. W północnej ojczyźnie wszystko zaś: natura, historia, człowiek podlega prawu zagłady. W poemacie Malczewskiego nad całym światem przyrody, nad przeszłością i teraźniejszością zbiorowości narodowych, nad każdym człowiekiem ciąży śmierć.

Maria – utwór o romantyzmie polskim unikalny, wprowadzający w różnych konfiguracjach motyw powszechnej pustki i powszechnej martwoty, został na tyle wnikliwie opracowany przez badaczy, że wypadnie tylko zrekapitulować ważniejsze ustalenia. Ciężenie ku śmierci („Jak miło, by nie wadzić w światowym zamęcie, / Zniknąć – na zawsze zniknąć pod śmierci objęcie”, I: XI), „światopogląd rozpaczy”, o którym wyczerpująco pisał M. Maciejewski w swej rozprawie, znajduje także wyraz w sposobie ukształtowania obrazu Ukrainy. Wizja stepów – zdaniem M. Żmigrodzkiej – najczęściej poddaje się wykładni sprowadzającej jej sens do symbolu martwoty i zagłady⁵⁸.

Step jest dla Malczewskiego – pisze M. Janion – jakby *imago mundi* – obrazem świata. Lecz obrazem metafizycznym, nie historiozoficznym [...] „Posępne malowidło” odsłania więc obraz umysłu na miarę stepu. Odpowiedniość pejzażu i myśli, upodobnienie ich do siebie ujawniają jeszcze raz tę samą metafizyczną zasadę świata: nieskończony smutek stepu jest obrazem, odbiciem, podwojeniem nieskończonej doli człowieka. Jest to najwspanialsze literackie spełnienie pejzażu filozoficznego i pejzażu mentalnego...⁵⁹

Ukraińskiemu krajobrazowi napiętnowanemu śmiertecznością atmosferą przyporządkowane są wydarzenia przedstawiane w kolejnych powieściach poetyckich. W pustynnej, objętej śmiercią scenerii dopełniał się los bohaterów. W Ukrainie romantycznej poezji pojawiły się nowe mogiły i kurhany. W *Marii* po bitwie:

⁵⁷ *Pieśń Pacholęcia*, w której malowniczość ziemi włoskiej z jej narodowymi pamiątkami przeciwstawiona została ukraińskim równinom usianym mogiłami. M. Maciejewski zinterpretował jako próbę stworzenia „poezji Północy” (*Narodziny powieści poetyckiej...* cz. V: *Historia i współczesność*, II. „Poezja Północy”).

⁵⁸ M. Ż m i g r o d z k a, *Dwa oblicza romantyzmu* (Mickiewicz – Malczewski), „Pamiętnik Literacki” LXI: 1970, z. 1, s. 77.

⁵⁹ M. J a n i o n, *Romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich*, w zbiorze: *Studia romantyczne*. Prace pod red. M. Żmigrodzkiej. Poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów. Wrocław 1973, s. 30 i 32. O pejzażu ukraińskim w *Marii* zob. ponadto A. K o w a l c z y k o w a, *Pejzaż romantyczny...*, s. 14. *Los i Historia w pejzażu literackim*, s. 62–65.

Na stratowanej ziemi płyną krwi potoki –
 Leżą polskie, kozackie i tatarskie zwłoki;
 (II:XII)

– i jest tak jak w antycypującej zdarzenia wypowiedzi Pacholęcia:

Na równinie mogiły – więcej nic nie zostało –
 (II:I)

W poemacie Malczewskiego ciemność i smutek śmierci owiewa pustą ukraińską równinę. Finałowa pointa raz jeszcze znamienne to uwydatnia:

I cicho – gdzie trzy mogił w posępnej drużynie;
 I pusto – smutno – tęskno w bujnej Ukrainie
 (II:XX)

Nad literackim obrazem Ukrainy wykreowanym przez Malczewskiego⁶⁰ dominuje całkowicie poczucie beznadziejności losu i rozpacz człowieka, który nie znajduje oparcia w historii, ni w naturze. W żadnej z powieści poetyckich wprowadzających tematykę ukraińską krajobrazu kozackiej ziemi nie przenikał tak głęboki pesymizm⁶¹, choć nie unikano w nich wskazania szczególnej aktywności śmierci. Obsesja śmierci w *Marii* daje się tłumaczyć światopoglądem wpisanego w poemat autora⁶². W pozostałych realizacjach nowego gatunku obecność motywu

⁶⁰ „Pesymizm tego przeraźliwie smutnego poematu wyrasta – konstatuje M. Maciejewski – przede wszystkim z doświadczenia śmierci, śmierci wielopostaciowej (nie tylko fizycznej), która wiele ma imion” (*Śmierć „czarne w piersiach bliźny...”, s. 87*).

⁶¹ Omawiając sposób kształtowania obrazu w *Marii* Cz. Zgorzelski stwierdza, że „fragmenty obrazowe nie sprawiają wrażenia opisów, grają raczej w utworze jako wyraz przeżyć narratora lub postaci w zetknięciu z rzeczywistością kreowanego świata; przynoszą obrazy, w których poprzez wygląd przedmiotu lub poprzez przebieg zdarzeń kształtuje się sfera lirycznych wartości sugerowanych czytelnikowi” (*Notatki na marginesach Konrada Wallenroda, w tomie: Od oświecenia ku romantyzmowi i współczesności, Kraków 1978, s. 240*). O ewokacji doznań podmiotowych i prezentowaniu przeżyć z aspektu mówiącego podmiotu pisał wyczerpująco M. Maciejewski w cytowanych rozprawach.

⁶² M. Maciejewski w rozprawie *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce* dowiódł, że zarówno technikę narracji w *Marii*, jak i świat postaci można z pełnym uzasadnieniem odbierać jako transpozycje tzw. „obrazu autora”. W poemacie najważniejsza jest refleksja narratora, jego postawa wobec świata, historii, człowieka. Kreowanej przez niego filozofii podporządkowane są wszystkie komponenty poematu.

śmierci ma swe źródło w romantycznym przeświadczeniu, że tragizm tkwi w strukturze świata⁶³ oraz niewątpliwe podstawy w dramatycznej historii Ukrainy. Rytm ukraińskich dziejów wyznaczały podejmowane w imię wolności walki z Tatarami i Turkami, Polakami i Rosjanami. I tak w *Zamku kaniowskim* poruszana wiatrem struna z odgrzebanego teorbanu „gra sama” pieśń o zbrodniach Lachów i Kozaków. W nieprzeniknionej ciemności nocy, w takt melodii ukraińskiego wichru, odbywa się „taniec mordu”.

Śmierć bohaterów w zakończeniu powieści poetyckich nie stanowi – oczywiście – konsekwencji przeniesienia akcji na terytorium Ukrainy. Od pierwszego Byronowskiego egzemplarza gatunku jest ona jakby weń wpisana. Ukraińska „ziemia mogił” jednakże swoiście akompaniuje zgonom. Z tej zapewne przyczyny, w scenerii właściwej dla uczuć posepnych i zdarzeń ostatecznych, dochodzi do zwielokrotnienia śmierci. W *Marii*, o czym była mowa wcześniej, nie tylko mogiły rodziny Miecznika pojawiają się w pejzażu ukraińskim; w *Zamku kaniowskim* naddnieprzańska twierdza staje się wspólnym grobem bohaterów prywatnego dramatu: Orliki, Nebaby, Kseni i uczestników narodowej tragedii: Kozaków Szwaczki i żołnierzy Lachów. W *Żmii* Słowacki przedstawia równie pokaźny ciąg zbrodni i mordów. Śmierć zbiera żniwo wśród Kozaków i Turków. Z ręki *Żmii* ponosi śmierć Selim, w płonąącym zamku pozostają pop i Zulema, we wspólnej mogile spoczną Hetman i – symbolicznie – jego syn, obok Kseni. Napój zatruty wypijają „przez półowę” bohater poematu kontynuującego fabułę *Marii* – Waclaw i jego dziecko – Eolion. Śmierć osiąga uwikłanych w miłosną historię bohaterów *Pana starosty kaniowskiego* Grozy – podstępny Żyda, dzielny Kozak, Hannę – żonę Szulaka. Sprawca nieszczęścia – właściciel Kaniowa, nim umrze, odbyć musi najpierw długą drogę pokuty. *Łużeckich* zamyka obraz egzekucji prawego rycerza – obrońcy ojczyzny i wiary. W powieści Romanowskiego uderzają liczne są opisy potyczek polskich rycerzy z wrogami kozackimi, tureckimi i tatarskimi, wiele jest zatem przedstawień krajobrazu po bitwie – usianych trupami pohańców i chrześcijan pól Ukrainy i pobliskiego Podola⁶⁴.

⁶³ Powieścią poetycką rządzi kategoria estetyczna tragizmu.

⁶⁴ Przykładowo: „Kasztelan [...] Po stosach trupów leci błyskawicą”. „Tu krew i jęki [...] /Kasztelan patrzy, ci giną, ci płyną”; „Patr! oto hufiec cały krwią zbroczony [...]

Powieść poetycka kształtuje świat swoich rodzimych stepów naznaczając go stygmatem śmierci. Jest w obrazach pogranicza włączonych w powieści poetyckie potwierdzone urzeczenie egzotyczną urodą ziemi kresowej – rozłogami, porohami, oczeretami, bodiakami, burzanami, jest i obraz Ukrainy w świetle słonecznego poranka, i ukraińska Arkadia⁶⁵. Ukraina – ze swą tragiczną i pełną umiłowania wolności historią (odnotowaną m.in. w ludowych dumach) przemawia jednakże przede wszystkim poprzez mogiły, krzyże, kurhany, skryte pod ziemią prochy rycerzy. Romantyków fascynuje – by tak rzec – śmiertelne piękno ziemi zmagañ i krwi. Ma to związek z romantyczną obsesją przemijania i powracającym pytaniem o świat – naturę, historię, i miejsce w nim człowieka, pytaniem, na które poeci romantyczni próbowali odpowiedzieć także za pośrednictwem kolejnych powieści poetyckich.

Lecim, tu Sered i śmierć w bystrej wodzie”. Warto przy sposobności zaznaczyć, że znany w *Marii* motyw martwej ziemi miał w utworze Romanowskiego wymowę ideologiczną – ilustrował polityczne konsekwencje nieudolności królewskiej i wewnętrznych swarów. Obraz podporządkowany był emocjom patriotycznym:

...a w podolskiej ziemi
 Śmierć przeleciała skrzydłami czarnemi.
 Ni dzwon już woła o rannej godzinie,
 Ni hula stado po kwietnej wyżynie,
 Ni w pocie czoła robotnik się truzdi,
 I zda się nigdy nie było tu ludzi,
 Cała dziś ziemia podobna do truny;
 Nad nią jak świece gorą nocne luny.

⁶⁵ Bardzo idylliczny opis Ukrainy z recenzji *Istorii Maloj Rosii* D. Bantysz-Kamińskiego napisanej przez redaktora „Moskiewskiego Telegrafu” N. A. Polewoja włączył M. Grabowski do omówienia pierwszego tomu zbioru ludowych pieśni ukraińskich Maksymowicza (*Literatura i krytyka*, cz. II, Wilno 1837). Polewoj w aspekcie klimatycznej odmienności wydobywał kontrast między Północą i Południem, pisząc:

„Pod jasnym, pogodnym niebem, ścielą się nieścignione okiem stepy Ukrainy, o której w dawnych jeszcze czasach pisano. – W tej Ukrainie niebo wielce jest ciche, a l i c h e g o powietrza tam ni słyhać, nie widzieć. – Temu kto przywykł patrzeć na ciemne lasy, pochmurne niebo, piaski i błota północy, niepodobna sobie wyobrazić widoku pól kołysanych nieprzejrzanyimi falami zboża, gajów pełnych drzew owocowych, dolin zasłanych śnieżnym puchem ziół kwitnących, łąk na których gęste pokosy traw zasłoniły wodę rzek i strumieni.” (s. 31).

2. „WOLNY KOZAK”

W imaginacji romantyków ukraiński pejzaż stepowy, tak jak pejzaż piaszczystej wschodniej pustyni w powieściach poetyckich przenoszących akcję na terytoria Orientu, był światem ludzi wolnych. Nie zabraknie więc w powieści poetyckiej postaci rdzennych mieszkańców ziem kresowych, przy czym zostają oni wyposażeni we wszelkie cechy, jakie – zdaniem romantycznych zwolenników determinizmu historyczno-geograficznego – wykształciło w nich bytowanie w ścisłym związku z przyrodą i historią regionu. Kozak, człowiek z ludu, dziki i niezależny syn stepowej pustyni i jej władca, jest w powieściach poetyckich Malczewskiego, Goszczyńskiego, Słowackiego, Grozy nieodłącznym elementem ukraińskiego krajobrazu.

W literaturze lat dwudziestych, głównie dzięki sentymentalnym „śpiewom” Zaleskiego, funkcjonował mit o wiernym Polsce Kozaku. Utrzymane w poetyce prostoty „dumy” i „czajki” prezentowały Ukrainca jako dziecko natury – śmiałe, waleczne, zuchwałe, wesołe i melancholijne, ceniące nade wszystko swobodę i niezależność. Dopiero powieść poetycka Goszczyńskiego ukaże Kozaków innych – mniej poetyckich i egzotycznych, a bardziej groźnych, hajdamacką czerń w zemście okrutną.

Wizja kozackiej społeczności, jaką przedstawił Goszczyński nie oddziałała jednak na kształtowanie portretów kozackich bohaterów powieści poetyckich. Na ich tle *Zamek kaniowski* pozostaje odosobnioną i wynikającą z zawartej w utworze koncepcji historii ekspozycją wszelkich odrażających, ale moralnie usprawiedliwionych, cech mieszkańców Ukrainy. W tej perspektywie nie ma pełnego uzasadnienia zastosowana przez M. Bielankę-Luftową klasyfikacja poetów „szkoły ukraińskiej”. Autorka artykułu *Znaczenie terytorium w tzw. szkole ukraińskiej* za kontynuatorów kierunku zainicjowanego przez Goszczyńskiego – określa go mianem realistycznego – uznaje m.in. A. Grozę i T. A. Olizarowskiego⁶⁶. Są oni o tyle bliscy Goszczyńskiemu, że podobnie jak świat poetycki *Zamku kaniowskiego*, tak i świat poetycki ich epiki wierszowanej został zanurzony w zabobonach i wierzeniach

⁶⁶ M. Bielanka-Luftowa, *Znaczenie terytorium w tzw. szkole ukraińskiej*. „Pamiętnik Literacki”, R. XXXIII: 1936, s. 373.

ukraińskiego gminu. Jednakże, gdy w poemacie Goszczyńskiego jednostkowe losy bohaterów ukazywane były w ścisłym związku z określonym wydarzeniem historycznym i w tym kontekście poddawały się interpretacji, w *Panu staroście kaniowskim* i *Śmiecińskim* Grozy oraz w *Zawerusze* Olizarowskiego historia istnieje jako dość odległe tło i nie rzutuje bezpośrednio na sposób zachowania bohaterów.

Kozak – bohater powieści poetyckiej odzwierciedla – począwszy od *Marii* – typowe romantyczne wyobrażenie o człowieku, który nie zatracił łączności z naturą i nie uległ degenerującemu wpływowi cywilizacji. Specyfika geograficzno-historyczna i narodowościowa niespokojnej Ukrainy pozwala romantykom widzieć w Kozakach swoiście poetycki lud wojowniczy uformowany przez trudy koczowniczego i wojackiego żywota. Pojawiają się zatem w powieściach poetyckich przede wszystkim wyobrażenia Kozaka dumnego i niepodległego, powstaje kolejny mit wolnego, żyjącego autentycznie człowieka pierwotnego, tyle tylko, że pierwowzór literackiej kreacji jest tym razem rodzimy.

Kozacy są bohaterami *Zamku kaniowskiego*, *Żmii*, *Pana starosty kaniowskiego*, w pozostałych zaś realizacjach romantycznego gatunku epiki wierszowanej postaciami drugoplanowymi. W *Łużeckich* – zgodnie z przyjętym przez Romanowskiego sposobem interpretacji polsko-kozackiej historii, w myśl której odpowiedzialność za wszelkie nieszczęścia polskiej Ukrainy spada na przywódcę buntu kozackiego – Bohdana Chmielnickiego, znalazła się jedynie nacechowana negatywnymi emocjami wzmianka o „tłuszczy krwi nie sytej”⁶⁷. Wprowadzony w incipicie powieści poetyckiej Malczewskiego Kozak, część ukraińskiej natury, równie tajemniczy, dziki i milczący jak ona⁶⁸, pełni funkcję

⁶⁷ Być może jakiś wpływ na interpretację konfliktów ukraińsko-polskich miało galicyjskie pochodzenie Romanowskiego. W 1848 roku powstała we Lwowie Główna Rada Ruska, która domagała się podziału Galicji na część polską i ukraińską i równouprawnienia Ukraińców. Rada wypowiedziała się przeciw powstaniu ludności Lwowa przeciw zaborcy w październiku – listopadzie 1848 r.

⁶⁸ Ciemny Boh po granitach srebrne szafry snuje,
A śmiały wierny Kozak myśl pana zgaduje –
Szumi młyn na odnodze i wróg w łozie szumi,
A żwawy wierny konik Kozaka rozumi

ważną z punktu widzenia kompozycji poematu⁶⁹. Jest obecny wyłącznie w *Pieśni I* i ukazany w szaleńczym pędzie po stepie⁷⁰, lecz –

Gramatyczno-wersyfikacyjny mechanizm utożsamiania przyrody i postaci zanalizował wnikliwie M. Maciejewski (*Narodziny powieści poetyckiej...*, s. 286 i n.).

W powieściach poetyckich dość powszechne jest posługiwanie się paralelnymi obrazami: człowiek – natura; fenomeny przyrody współgrają z bohaterem lub zdarzeniami, ale najczęściej przedstawienia natury antycypują wydarzenia i zapowiadają ich tragiczny finał. Tak – przykładowo – w *Zamku kaniowskim*:

Skoro wieczorem powstały tumany
Od nasępionej strony Zaporozża
I mglistą bielą osłoniła zorza
Z różgą komety, jak lampa złej doli,
Gasnąc w obłokach zaczęła powoli;
Zdwoił się w mieście przestrasz niesłychany:
Głuszej się zdały bełtać Dniepru szumy
Jęczeć okropniej wichry Ukrainy
I groźniej ciemnieć sklepienia dębiny.
Jak po cmentarzu nieme duchów tłumy,
Snują się milczkiem po ulicach miasta
Tłumy mieszkańców trwogą omroczone;
A wieszczba kłęski, w którą pojrzysz stronę!

(cz. II, w. 473 – 485)

⁶⁹ Zagadnienie funkcji Kozaka w organizacji fabularnej i w wymowie poetyckiej całego poematu przedstawił wyczerpująco M. Maciejewski w rozprawie *Narodziny powieści poetyckiej...*, s. 282 – 295 oraz w artykule *Śmierci „czarne w piersiach blizny”* gdzie czytamy m.in. „Kozak jako bohater niezmiennej wiecznej kultury ludowej stanowi niewątpliwie medium do nawiązania kontaktu z Historią...” (s. 86) ...dochodzi poprzez medium kultury ludowej reprezentowanej przez Kozaka do spotkania z „Duchem dawnej Polski” (s. 87).

⁷⁰ Obraz Kozaka na koniu, choć realistyczny i zakładający możliwość czytelniczej weryfikacji, jest także refleksem romantycznego przekonania o organicznej jedności pierwotnego świata – świata ludzi i zwierząt. W *Marii* poprzez porównanie konia i jego kozackiego właściciela dochodzi wręcz do unifikacji: „Gdy koń, co jak ty Kozak dziki...”. Koń czujący (także przezuwający) i rozumiejący pojawia się wielokrotnie. Przykładowo: w *Marii*: „A żwawy wierny konik Kozaka rozumi –”, „A koń rży, jak za matką tęskni za Kozakiem!”; w *Zamku kaniowskim*: „A tam przyjaciel i wierny, choć panu. / Koń ułożny tuż pod pana bokiem”; „A koń, jak wryty, stanął niespokojny: / To wzrok zaiskrzy i nozdrze rozszerzy, / To znowu zadrży, kopytem uderzy, / Jakby go tchnienie obwieślało wojny”; w *Panu staroście kaniowskim*: „Kurz ciągnie się po drodze – to Szulak tak leci, / [...] A lecąc, tak do swego konia się odzywa: [...] „Lecz czegoś głowę zwiesił, przezuwasz co może? / [...] „Łzy tobie z oczu płyną?”

Motyw kozackiego pędu powraca we wszystkich powieściach poetyckich (w *Żmii* odpowiednikiem galopu konnego jest ruch czajek kozackich), bowiem koresponduje on z

pomimo to – dość precyzyjnie scharakteryzowany. Ma swego szlacheckiego właściciela (Wacław), rodowi Wojewody pozostaje wierny, co nie przeszkadza mu zachować poczucie niezależności i dumę. Takiego właśnie „króla pustyni”, w którego władaniu są „puste bezdroża” („O! któż mu tam przynajmniej [w rodzinnym stepie] pohulać zabroni?”), przedstawia narrator *Marii*:

Wchodzi w duży dziedziniec, wąsa poprawiwszy.
 Na ogorzałej twarzy ostrych chwil wspomnienie;
 Prosty jego był ukłon, krótkie pozdrowienie;
 Jednak różnym się zdaje od służalców grona,
 Poddany – lecz swobodę z ojca powziął łona,
 I gdy dumnie pojrząwszy do pana iść żąda.
 Wśród wiodącej go zgrai jak władca wygląda,
 Zwinne jego obroty, kroki jego letsze,
 Bo swoje członki wędził na stepowym wietrze,
 A barania mu czapka, za każdym ruszeniem,
 Miga gdyby chorągiew czerwonym płomieniem –
 [.]
 Na głośno grzmiące słowa słuch miał przytępiony.
 Na śliczne czarne oczy spojrział rozczulony,
 Skłonił nisko Ichmościom, i co bądź się zdarzy,
 Kozak z służbą odchodząc – wesoło im gwarzy.

(I: XIII)

W portrecie „pierwszego z Kozaków starosty nadwornych”, atamana Nebaby – ludowego i romantycznego bohatera⁷¹ powieści

wyobrażeniem wolnego „syna stepów”, pana niezmierzonej przestrzeni. Wydaje się, że jego znaczenie nie ogranicza się tylko do ukazania jeszcze jednego rysu stepowego ludu – jego szybkości, ruchliwości znamionującej koczownicze bytowanie. Motyw szybkiej jazdy pełni ważną funkcję kompozycyjną – umożliwia kalejdoskopową zmienność obrazów i ułatwia realizację poetyki fragmentu.

⁷¹ O bohaterach *Zamku kaniowskiego* pisano wielokrotnie. Spośród nowszych prac wypadnie wymienić rozprawy: B. Suchodolskiego, *Seweryn Goszczyński Życie i dzieła (1801–1830)*, Warszawa 1927 (cz. II, 2, II: *Psychologiczno-literacka charakterystyka postaci*) R. Przybylskiego, *Świat jako maszyna piekielna (O Zamku kaniowskim Goszczyńskiego)*, [w:] *Studia z teorii i historii poezji*, pod red. M. Głowińskiego, S. II, Wrocław 1970; M. Janion, *Kozacy i górale*, [w:] *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, pod red. S. Kozaka i M. Jakóbca, Wrocław 1974, przedruk [w:] M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975. Prawdziwością w przedstawieniu rysów typowego Kozaka zachwycał się Mochnacki, on także zwrócił uwagę na postać „człowieka z ludu” jako nowego bohatera literatury romantycznej. Piszący o *Zamku kaniowskim* współcześni historycy literatury odnotowują

poetyckiej Goszczyńskiego, także górującego nad społecznością, z której się wywodzi, pojawia się rys nowy – znamieny dla rozbójnika, jakim staje się skutkiem fatalnego zbiegu okoliczności – nieustępliwość w zemście:

Ataman: stary w kole starych ojców;
 Jak sam pan polski, przed panem tak hardy;
 Prędko jak połysk, co biegnie żelazem,
 Lecz w swojej zemście jak żelazo twardy;
 Czczony od swoich zarówno z obrazem,⁷²

(cz. I, w. 323–328)

Ale Nebaba jest ponadto czułym kochankiem, bywa i myślicielem⁷³. Skrzywdzony, łaknący zemsty, zbratać się musi z hajdamacką czernią, choć czuje się wśród niej obco, i – podstępem – podsycając pragnienie odwetu za krzywdy, skłonić ją do wspólnej wyprawy na Kaniów⁷⁴. W długiej tyradzie skierowanej do Kozaków pijanego Szwaczki powracają

wzajemne nakładanie się na siebie w kreacji bohatera cech buntownika romantycznego i buntownika hajdamackiego. M. Janion stwierdza, że Nebaba to „bohater kozacko-romantyczny z rozdartą świadomością [...]. W kreacji Nebaby bowiem wyczuwalna jest subtelnie zaznaczona i przeprowadzona o d p o w i e d n i o ś ć między współczesnym buntem romantycznym a historycznym buntem hajdamackim” (s. 152–153). Cechą Nebaby buntownika romantycznego jest tragizm, buntownika zaś hajdamackiego – fatalizm. Zdaniem R. Przybylskiego Nebaba jest jednym z romantycznych „ludzi losu” i skazanie przez los stanowi podstawową cechę kozackiego atamana z powieści Goszczyńskiego.

⁷² Kolejne wersy przedstawiają Nebabę w całym powabie jego ukraińskiej urody. Portret urodziwego Ukraińca – Szulaka, wiernego panu i przezeń unieszczęśliwionego odnajdujemy ponadto w *Panu staroście kaniowskim* Grozy. W obydwu opisach wyglądu Kozaków przywołane zostały realistyczne szczegóły, np. charakterystyczne elementy stroju.

⁷³ Rysem typowym dla romantycznego i byronicznego bohatera jest skłonność do rozmyślań filozoficznych. W tę cechę wyposaża Goszczyński hajdamakę. Siedząc na szczycie dębu – gaduły Nebaba powraca myślą do przeszłości, marzy – odkrywa to narrator – o utraconym Edenie młodości (cz. III, 10, s. 311–358).

⁷⁴ O udziale Nebaby w dziele zemsty ludu zdecydowały pobudki osobiste – pragnienie zemsty na rządcy, który podstępem odebrał mu Orlikę. Wedle przekazu historycznego również Bohdan Chmielnicki, przygotowując bunt Ukraińców kierował się motywami osobistymi. Wojnę poprzedziła walka o kobietę – nałożnicę Chmielnickiego. tajemniczą Helenę. Zob. F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII w.*, Warszawa 1924, s. 83–87.

więc wspomnienia okrucieństwa Lachów i ukraińskich upokorzeń, kończy ją płomienna (i skuteczna) agitacja:

Kto chce odemścić te krzywdy, te zbrodnie
I tylko sobie odtąd żyć swobodnie –
Zaklinam tego na zemstę, swobodę,
Niech idzie zaraz, gdzie ja go powiodę!

(cz. II, w. 283 – 286)

Ostatecznie i tak los pokaże Nebabie szyderczo uśmiechnięte oblicze. Zamek opanuje Szwaczka, z rąk kierowanej przez niego „czerni rozjuszonej” dosięgnie kara morderczynię męża – Orlikę. Dla Nebaby pozostanie pal i wieczyste połączenie z demoniczną kochanką Ksenią. W świecie romantycznym nie ma ucieczki przed przeznaczeniem, przeznaczeniem zaś człowieka jest cierpienie lub śmierć.

Zbuntowanych hajdamackich mścicieli przedstawia Goszczyński ostentacyjnie eksponując brutalność, żądzę mordu, krwi i rabunku. Kozacy – „krwi dzieci”, co „myślą o wojnie” (cz. II, w. 65), „nadzieję mordu mając za muzykę” (cz. III, w. 513) i ich przywódca Szwaczka ze swą zwierzęcą siłą i okrucieństwem, jawią się w *Zamku kaniowskim* niczym personifikacja nienawiści wielu pokoleń Ukraińców do polskich panów południowo-wschodnich ziem.

Zgoła odmienny jest obraz gromady kozackiej w *Żmii*, powieści poetyckiej Słowackiego, którą Witold Bełza nazwał „epopeją zaporoską”⁷⁵. Kozaków, ich świadomość i świat wartości, konstytuuje związek z przyrodą. Są „kochankami wojny”, niekiedy okrutnymi (w. 1310

⁷⁵ W. B e ł z a, *Żmija*, [w:] *Cieniom Juliusza Słowackiego [...] Uczniowie Wszechnicy Lwowskiej*, Lwów 1909, s. 45. Sąd Bełzy o utworze jest wysoce pochlebny. Konstatuje on m.in. wierne odtworzenie rysów Kozaka-Zaporożca i doskonałe zrozumienie natury pieśni ukraińskiej. Taką pieśnią na cześć Kozaczyzny jest właśnie poemat, potwierdzający wedle Bełzy – co warto odnotować – zanik wpływu Byrona (s. 75). Diametralnie odmienne są spostrzeżenia Stanisława Zdziarskiego (*Kilka notatek do pism Słowackiego*, [w:] *Szkice literackie*, Lwów 1903). Zarzuca on Słowackiemu brak prawdy w odtworzeniu Ukrainy i rysów jej mieszkańców, przy czym stwierdzenie to odnosi się do wszystkich kolejnych utworów Słowackiego podejmujących tematykę ukraińską; tropi wpływu Scotta i Goszczyńskiego (postać Kseni), by ostatecznie odnotować niemal całkowitą zależność powieści poetyckiej Słowackiego od poematów Byrona. *Żmija* – nieudolne naśladownictwo – zdaniem Zdziarskiego – „robi jako całość niesmaczne wrażenie” (s. 250), przede wszystkim z tej przyczyny, że Słowacki „nie potrafił schwycić ducha i nastroju utworów poety buntu” (*tamże*).

– 1316), gdyż wojactwo i koczownictwo – przyrodzona właściwość mieszkańców Zaporozża – stanowi sposób ich życia oraz ochronę przed podległością i utratą swobody⁷⁶. Stąd w pieśni powracających spod „Natolskich grodów” Kozaków (dla Kozaków celem wyprawy było odzyskanie obrazu Bogurodzicy, dla ich hetmana – chęć zemsty na Baszy i odebranie Zulemy) brzmi radosna i dumna manifestacja własnej niezależności:

Pierwej fale wyspy zniosą,
Niżli Kozak dla spoczynku
Tknie się pługą [...] gdy raz złotem
Da zakupić ręce panu:
 Wśród limanu,
 Zlany potem,
Zlany łzami, będzie w stożec
 Składał kryształ soli –
O! nie pójdzie Zaporozec
Zaprzędany do niewoli,
Błądzić!...

(p. IV, w. 1181 – 1191)

Harmonię ukraińskiego świata zakłóca wprowadzenie postaci zdrajcy. *Żmija* – przebrany Turek, zdrajca wielokrotny – naturalnej ojczyzny i ojczyzny przybranej, Proroka i Boga prawosławnego, mści się na Turkach i nienawidzi tych, którzy go kochają, wiernych i posłusznych rozkazom Kozaków, potrzebnych, by spełniło się marzenie o pomście. Poprzez kontrastowe zestawienie czystych moralnie mieszkańców nadnieprzańskiej ziemi i podstępnego, zmieniającego kostiumy i maski, *Żmii*⁷⁷ dokonuje się hiperbolizacja cech romantycznego bohatera poematu. Jego byroniczna proweniencja zaznacza się wyraziście. Uwi-

⁷⁶ Pieśń IV rozpoczyna tyleż realistyczna, co – zważywszy czas powstania utworu – polityczna i nacechowana antyrosyjskością – aluzja do rozwiązania przez Katarzynę II Siczy Zaporoskiej:

Kozacy wygnani nad Donu brzegami,
Gdy Dniepr opuszczali, pieśń smutna i szczytna,
Z rozpaczy wyrazem, zmieszana ze łzami,
Na głowę carycy przekleństwa miotła.

(w. 950 – 953)

⁷⁷ Poświadczenie odnajdujemy w monologu-wyznaniu *Żmii*: p. V, w. 1469 – 1471: 1479 – 1480.

kłany w dramat obłudy, splamiony zbrodniami, Żmija – spokrewniony etycznie z bohaterami Byrona, nie jest wolny od niepokojów sumienia:

Jak liść dwubarwny srebrnej topoli,
Cierpiałem mękę – niewyplakaną.

(p. V, w. 1481 – 1482)

We wstępie rozprawy analizującej stosunek poety do ludu na podstawie porównania dwu powieści poetyckich Goszczyńskiego – ukraińskiego *Zamku kaniowskiego* i „powieści tatrzańskiej” *Kościelisko*, która pozostała nieukończona, M. Janion stwierdza, że na wolny lud polskich romantyków złożyli się wspólnie Kozacy i górale.

Odnajdziemy ich prawie wszędzie tam – pisze badaczka – gdzie romantyzm chciał widzieć spełnione, dawne bądź teraźniejsze, ideały życia ludowego i naturalnego, czucia gminnego, bytu wolnego [...] wtedy, kiedy szło zwłaszcza o wolność, swobodę, niezależność, dumę i niepodległość, to ich żywym ludowym wcieleniem stawali się – dzięki „szkole ukraińskiej” oczywiście – przede wszystkim Kozacy⁷⁸.

Umiłowanie wolności i niezależności stanowi podstawową i szczególnie eksponowaną cechę Kozaka prezentowanego przez powieść poetycką. Dumny i niepodległy jest Kozak Malczewskiego, wolność cenią nade wszystko Nebaba i rebelianci Szwaczki, z euforią głoszą swą niezawisłość Kozacy hetmana *Żmii*. Instynkt swobody każe uwięzionemu Szulakowi, „co latał na przegon z wiatrami”, dramatycznie wołać o śmierć raczej niż o przedłużanie niewoli:

Nie dbam, czy mnie do ziemi żywcem zakopiecie,
Czy dla dłuższej uciechy na pała wbijecie,
Bylebym tylko z siebie zrzucił te kajdany,
I nie stał na uwięzi jak pies przywiązany;
Bo jak pies oszaleję –

(A. Groza, Pan starosta kaniowski)

Poprzez postać kozackiego bohatera, organicznie złączonego z przyrodą człowieka pierwotnego, powieść poetycka realizowała (podobnie przy pomocy kreacji „wolnego Araba” czy „wolnego Beduina”) Schellingiańską jednię człowieka i natury⁷⁹. W romantycznym systemie

⁷⁸ M. Janion, *Kozacy i górale*, cyt. za przedrukiem, [w:] *Gorączka romantyczna*, w. 325.

⁷⁹ O sposobach semantycznej identyfikacji „ludu” i „natury” w *Marii* pisze M. Maciejewski, *Narodziny powieści poetyckiej...* s. 282 – 289.

myślenia o świecie prostota bytowania oznaczała utożsamienie z naturą i wolność od ograniczeń cywilizacji. Ówczesny kult wolności – jak wiadomo pojęciu „wolność” przysługiwała w pierwszej połowie XIX wieku pokaźna liczba znaczeń – odzwierciedlił się m.in. w poszukiwaniu nowych bohaterów literatury wśród ludu. „Lud – mówił Mickiewicz podczas wykładu 9 stycznia 1844 roku – to człowiek cierpiący, to człowiek tęskniący, to człowiek wolny w duchu, to człowiek, który nie przychodzi z gotowymi systemikami”⁸⁰. Wywód profesora Collège de France, zważywszy, że we wspomnianej prelekcji podjął również problem zapału i różnicy między ludźmi przeszłości a ludźmi przyszłości, miał wymowę ideologiczną i wiązał się z głoszonymi – przy sposobności informowania Francuzów o literaturze słowiańskiej – koncepcjami historiozoficznymi. Dla nas interesujący jest zwłaszcza jeden aspekt zacytowanej wypowiedzi: zwrócenie uwagi na **w o l n o ś ć w d u c h u**. Otóż, wydaje się, że ważny, choć – oczywiście – nie jedyny powód zainteresowania poetów romantycznych społecznościami pierwotnymi stanowiło przekonanie o znamionującej je niepodległości (wolności) ducha. O tym, iż cechowała ona szczególnie lud ukraiński przekonywała romantyków historia mieszkańców ziem kresowych. Jej fragment ilustrujący, w jaki sposób materializowała się duchowa niepodległość, myśl wolnościowa przechodziła w wolnościowy czyn, wykorzystał Goszczyński w *Zamku kaniowskim*. Zatem – wbrew realiom kozackiej egzystencji, których znajomość potwierdził choćby Słowacki, nadmieniając wprost o najbardziej dramatycznym w dziejach Zaporozców wydarzeniu – odebraniu im prawa do suwerenności, zgodnie zaś z wyobrażeniem o Ukraińcach, powstałym także wskutek skojarzenia ich charakteru i przeszłości z walką o niepodległość, powieść poetycka przedstawiała **w o l n e g o K o z a k a**. Dla romantyków wolność kozaczyzny była wolnością dwójakiego rodzaju – wolnością ludu pierwotnego, cząstki natury, od fałszu świata społeczności cywilizowanych (i dlatego niezależność zachowywał nawet Kozak mający swego właściciela) oraz wolnością od jakiegokolwiek narzuconej z zewnątrz i nie akceptowanej władzy. Napotykały więc w powieści poetyckiej szczęśliwych władców stepowej

⁸⁰ A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wvd. Jub., t. XI, s. 349–350.

przestrzeni, prowadzących – jak nakazuje tradycja – życie koczownicze, obok nich zaś hajdamaków – kozactwo zbuntowane przeciw przemocy.

Obecność bohaterów z ludu, mieszkańców regionu, który już u progu romantyzmu uznano za kolebkę najbardziej różnorodnej samorodnej literatury, ma i inną wymowę: również dzięki nim włączony zostaje w obręb powieści poetyckiej świat „wiecznej” kultury ludowej.

W podsumowującej wczesnoromantyczny dorobek literacki rozprawie *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* Mochnacki wskazywał przyczyny zainteresowania folklorem. Poeci – spostrzegali – „pokochali wyobrażenia i fantazję gminu, dlatego że w prostocie serca najwięcej poetyckiej prawdy i szczeroty”⁸¹. Goszczyński myślący o sobie zawsze jako o pocie ludu, śpiewaku ludu, przekazicielu głosu ludu i za podstawowe źródło literatury *stricte* narodowej uznający pieśń gminną, szczególnie ukraińską (pamiętamy wszak, z jakim zachwytem wyrażał się w *Nowej epoce poezji polskiej* o Tymku Padurze, z niechęcią zaś o Mickiewiczu), w *Dzienniku podróży do Tatrów* wyznawał: „Zawsze [...] wysoko ceniłem tę dzieciinną prostotę, tę niewinność wewnętrzną ludu, straciłem wiele, barzo wiele na drodze obecnej cywilizacji, ale dotąd jeszcze przechował się we mnie ten instynkt pierwotnej prostoty ludu, ta struna jego sumienia, to zapamiętanie owej niewinności, owego dzieciństwa uczuć wewnętrznych, przez które każdy człowiek przechodzi, co w życiu późniejszym puszcza tak niebacznie, co tak niedbale strzeże przeciwko duchowi świata, co tak łatwo dozwała – sobie wydrzeć, a przynajmniej zasypać późniejszemu życiu, późniejszemu zepsuciu, które nazywa postępem, udoskonaleniem się...”⁸² Gosławski, pilny uczeń badaczy starożytności słowiańskich, zwłaszcza Chodakowskiego, werbalizował powszechnie mniemania o polskich prowincjach jako krainach historycznego wspomnienia, ludowego podania i pieśni ludowego barda, kiedy w dopełnieniu poematu opisowego Podole zauważał:

Cywilizacja nie tknęła dotąd pierwiastkowej prostoty obyczajów krain onych, cała ich poetyczność zachowuje się dotąd w zupełności, i dotąd nie brak tam na śpiewakach między

⁸¹ M. Mochnacki, *op. cit.*, s. 94.

⁸² S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, oprac. S. Sierotwiński, Wrocław 1958, s. 161.

ludem. Niedostatek dawnych pobudek nadał inny kierunek ich natchnieniom i wspomnienie jest jedynym dziś źródłem dla nieuczonych bardów miejscowych⁸³.

Ukraina w powieści poetyckiej podporządkowana (*Zamek kaniowski*) lub przyporządkowana (*Żmija*) ludowi miejscowemu – Kozakom, jest śladem marzenia o powrocie do pierwotnej zasady istnienia – pradawnej harmonii człowieka z „przyrodzeniem”, której najpełniejszym wyrazem staje się unifikująca metafora Małczewskiego: „A step – koń – Kozak – ciemność – jedna dzika dusza”. Powieść poetycka przenosząca akcję na terytorium Ukrainy odzwierciedla romantyczne przeświadczenie, że język natury najlepiej znany jest ludowi i że w świecie ludu przeszłość aktualizuje się wciąż na nowo, tradycja trwa niezmiennie i współcześnie.

Romantyzm – jak wiadomo – wytworzył własny sposób widzenia i interpretacji świata. Wprowadzenie do nowej formy epiki poetyckiej Kozaka – ludowego bohatera, ukazanie go na tle dość starannie nakreślonych realiów krajobrazowych, obyczajowych i historycznych ukraińskiej ziemi, można rozpatrywać także w kontekście romantycznego procesu poszukiwania przez egzystencję konkretną, jednostkową prawd o sobie i rzeczywistości oraz prawd ogólniejszych – o naturze, historii, społecznościach. Rezultatem tego procesu było m.in. przyjęcie perspektywy ludowej jako perspektywy poznawczej. Tak w *Marii*, gdzie – co udokumentował M. Maciejewski⁸⁴ – Kozak spełnia rolę ludowego medium nawiązującego kontakt z naturą i historią i w *Zamku kaniowskim*, w którym całość ukraińskiego świata ukazywana jest – dzięki zabiegowi pełnego utożsamienia autora z ludem⁸⁵ – „od wewnątrz”. poprzez ogląd ludu.

Ukraińskie powieści poetyckie odznaczają się wyraźnym zagęszczeniem ludowej inspiracji. Stwierdzono już, że wzorce pieśni ludowej zasymilowane przez epikę wierszowaną przyczyniły się do jej uromantycznienia⁸⁶. Autorzy tych realizacji interesującego nas gatunku. w

⁸³ M. G o s ł a w s k i, *Niektóre objaśnienia opisu Podola*. [w:] M. G o s ł a w s k i, *Poezje...*, Lipsk 1864, s. 63–64.

⁸⁴ Zob. Cytowane już prace: *Narodziny powieści poetyckiej...* i *Śmierci „czarne w piersiach blizny”*.

⁸⁵ M. J a n i o n, *Kozacy i górale*.

⁸⁶ O determinowaniu gatunkowym epiki heroicznej ludowością pisał – na przykładzie *Marii* – Marian Maciejewski (*Narodziny powieści poetyckiej...*, zwłaszcza cz. V.

których miejscem akcji uczyniono obszar narodowej prowincji nie poprzestali na sięgnięciu po wierzenia i obyczaje ludowe⁸⁷. Folklor odciska piętno na wątkach fabularnych, kształtowanych w kilku przypadkach przy znacznym udziale ludowych przekazów ustnych (np. *Zamek kaniowski*, *Pan starosta kaniowski*), decyduje o obecności niektórych postaci, w tym równie charakterystycznego jak Kozak, elementu rzeczywistości Ukrainy – ludowego lirnika, teorbanisty, bandurzysty⁸⁸, istnieje w obrębie struktury poetyckiej w formie stylizowanych na ludowe pieśni lub powieści kozackich bohaterów i bohaterek (np. *Powieść kozacka Rusalka* czy *Pieśń odplywających w Żmii*, pieśń Hanny w *Panu staroście kaniowskim*). Znaczące jest ponadto wykorzystanie pośrednictwa świadomości człowieka z ludu do wprowadzenia bohaterów bądź wydarzeń. I tak – spostrzega M. Maciejewski – w *Marii* świat rycerstwa i *Wacław* są przywołani do poematu poprzez aspekt Kozaka, który jest wszak bohaterem ludowym⁸⁹. W innych powieściach poetyckich narratorem (bądź jednym z narratorów) bywa postać z

Historia i współczesność. I. Ludowe i liryczne uwierzytelnianie romantycznej koincydencji historii i współczesności.) Wpływ twórczości ludowej na *Marię* omówili ponadto m.in. S. P i g o ń, *Wątek balladowy* w „*Marii*” *Malczewskiego*, [w:] S. P i g o ń, *Studia literackie*, Kraków 1951; W. K u b a c k i, *Wstęp* [do:] A. M a l c z e w s k i, *Maria*, Warszawa 1956; przedruk: W. K u b a c k i, *Powieść ukraińska Antoniego Malczewskiego*, [w:] W. K u b a c k i, *Poezja i proza. Studia historycznoliterackie 1934–1964*, Kraków 1966; R. P r z y b y l s k i, *Wstęp* [do:] A. M a l c z e w s k i, *Maria*, Wrocław 1958, BN I 46. O stylizacji ludowej w *Żmii* pisał J. K l e i n e r, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. I, Lwów 1924, o szczególnej zaś ludowości *Zamku kaniowskiego* przede wszystkim B. S u c h o d o l s k i, *op. cit.* i M. J a n i o n, *Kozacy i górale... oraz Wstęp* [do:] S. G o s z c z y ń s k i, *Zamek kaniowski*, Warszawa 1958.

⁸⁷ Świat ludowych wierzeń i legend obecny jest w poetyckich tekstach utworów i przypisach. Najsilniej przeniknięty jest nim *Zamek kaniowski*, ale swe istnienie zaznacza także w *Marii*. Oto wysłannika Wojewody cechuje charakterystyczna ludowa zabobonność („Przyleciał do figury / co jej wzgórek znany, Bo pod nią już od dawna upior pochowany”, / Uchylił przed nią czapki, żegnał się trzy razy”); choć – jak wyjawia narrator – „pośpiech nakazany”, Kozak „z pilnymi rozkazy” przybywa do Miecznika spóźniony, bo „czart na stepie tumany wyprawiał”.

⁸⁸ Obecność w powieści poetyckiej lirnika, ludowego pieśniarza łączyć należy tyleż z romantycznym przypisaniem Ukrainie roli kolebki poezji pierwotnej, co z realiami ziemi kresowej. Postać ludowego barda występuje w *Zamku kaniowskim* (lirnik-spieg), *Żmii* (gęślarz – p. I, teorbanista – p. III) i *Lużeckich* („starzec z lirą”, „znachor Ukrainy”).

⁸⁹ M. M a c i e j e w s k i, *Narodziny powieści i poetyckiej... s. 295.*

ludu, z Ukrainy właśnie (np. *Żmija, Pan starosta kaniowski*). Optyka ludowej moralności towarzyszy osądowi ludowych i romantycznych bohaterów. By etyce stało się zadość karę musi ponieść powieść mężobójczyni Orlika i obciążony zbrodnią (Ksenia) ataman Nebaba. W pewnym sensie chyba w kategoriach ludowej moralności można tłumaczyć śmierć romantycznego bohatera tragicznego – uwikłanego w zdrady i podstępny *Żmii*.

Podniety płynące z ukraińskiej kultury ludowej wyzyskane zostały przez twórców podejmujących nową formę poezji narracyjnej na sposób indywidualny, toteż trudno mówić o jednolitej interpretacji przez powieść poetycką „pożywki gminnej”, choć trzeba podkreślić jej niewątpliwą obecność w sferze tematyki i problematyki oraz wpływ na kompozycję. W świadomości romantycznych poetów i krytyków rodzime miejsce akcji omawianych powieści poetyckich miało dwa walory: estetyczny i światopoglądowy⁹⁰. Ukrainie – z jej antyarkadyjską urodą, dzikim i ponurym pejzażem, znakomitej scenie dla dusz i uczuć pośepnych, łatwiej było przypisać poetykę romantyczną. W imię tejże, lecz również z pobudek ideowych, Mochnacki w polemice z Brodzińskim „zielonym gajom i dąbrowom” przeciwstawiał „granitowe skały i przepaście”⁹¹, odrzucając sentymentalną wersję „polskiej idylli”:

Któż z nas – stawał retoryczne pytanie – choć raz w życiu swoim nie był w tej Arkadii uczuć? w edeńskiej dziedzinie? Ale zarazem któż nie musiał wyjść z tego ustronia? Czyliżbyśmy nie mogli powiedzieć, że teraz miłsze dla nas wycie puszczyków z starego gmachu, na wpół zapadłego w gruzy, aniżeli odgłos fletni pastuszków i słodkie dźwięki sielskiej fujary?⁹²

Ukraiński pejzaż romantycznej powieści poetyckiej, mimo iż zdarza się napotkać w niej niekiedy bukoliczny rysunek krajobrazu, jest antysielski, tak jak antyidylliczne jest romantyczne widzenie świata i człowieczego losu. Powieść poetycka była wszak nie tylko jednym z

⁹⁰ W odniesieniu do romantyzmu podział na estetykę i światopogląd jest w gruncie rzeczy dość sztuczny. Jak wiadomo, wówczas dokonano właśnie pełnej identyfikacji – w każdym razie dążono do niej – literatury z życiem. W języku estetyki mówiono na przykład o pryncypiach politycznych.

⁹¹ M. M o c h n a c k i, *O krytyce i sielstwie*, [w:] *Pisma po raz pierwszy wydane i książkowo objęte*, wyd. A. Śliwiński, Lwów 1910, s. 261.

⁹² *Ibidem*, s. 260.

gatunków poezji epickiej, była – podobnie zresztą sielanka⁹³ – wyrazem swoistej postawy wobec życia, postawy buntu, rozgoryczenia, tragicznego niepokoju. Światopogląd romantyczny pozostawał w sprzeczności ze światopoglądem idyllicznym – konstytuował się bowiem przez „nieszczęście”⁹⁴. Z tego powodu najwłaściwszą widownią dramatów romantycznych nieszczęśliwych, najczęściej zbrodniarzy i jednocześnie kochanków o „czułym sercu” – stać się mogła – przywołajmy raz jeszcze Mochnackiego – „sępna kraina olbrzymów lodu i straszliwych cudów przyrodzenia”⁹⁵, romantycznie zinterpretowana Ukraina, skrawek Polski, którą za sprawą pani de Staël zaczęto traktować jako kraj Północy, inny niż Południe, pozbawiony powabu natury pięknej – przyrody śródziemnomorskiej, tajemniczy, posępny i groźny. Romantycy widzieli Ukrainę dziką, smętną, melancholijną. Malczewski w dedykacyjnym posłaniu nie omieszkiał nadmienić, że wiersze *Marii* będą „tęskne i jednostajne jak nasze pola i jak mój umysł, ciemną tylko farbą zakryślą nam nie wykończone obrazy”⁹⁶. „Ciemna” tonacja uczuciowa dominuje we wszystkich powieściach poetyckich podejmujących tematykę ukraińską, koresponduje z nią zaś semantyka przyrody groźnej i ponurej, nabrzmiały tragiczną historią krajobraz ojczystych stepów.

Ukraina – w wyobraźni romantyków narodowa ziemia, tajemnicza („nasze pola” Malczewskiego!), miejsce żywej historii, wierzeń i legend wpisanych w naturę, ojczyzna ludzi pierwotnych i takiejż przyrody⁹⁷ –

⁹³ Wedle L. Kamykowskiego istotę gatunku określała postawa wobec życia i człowieka, sfera ideałów i filozofia, które przy jej pomocy były wyrażane. Definiując sielankę stwierdzał, że „nie jest tylko zwyczajnym rodzajem literackim [...] ale staje się wyrazem pewnej swoistej postawy wobec życia...”. [*Sielanka polska (zasadnicze linie rozwoju i kwestia dalszych badań)*, [w:] *Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kraków 1936, s. 147–148]. Wyczerpująco charakteryzuje gatunek A. Witkowska, *Sławianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972, II „Sławianie, my lubim sielanki...”, s. 62–97.

⁹⁴ Por. I. Opacki, „Ewangelija” i „nieszczęście”, [w:] *Poezja romantycznych przełomów...*, szczególnie s. 111–116.

⁹⁵ M. Mochnacki, *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, [w:] *Pisma...* s. 22.

⁹⁶ Śladem wskazówki, Malczewskiego, tzn. zgodnie z wolą poety zawartą w liście do J. U. Niemcewicza, podąża M. Maciejewski interpretując *Marię* w artykule: *Śmierci „czarne w piersiach bliźny”*.

⁹⁷ Romantyk Mochnacki pisał: „Wszystko mówi do serca naszego, co nie ucywilizowane, co nie podlega sztucznej berlu człowieka” (*O duchu i źródłach poezji...*, [w:] *Pisma*, s. 13).

ma w powieści poetyckiej swe indywidualne oblicze, charakteryzuje się szczególnym kolorytem miejscowym, „fizjognomią” – posłużmy się popularnym wówczas określeniem – lokalną. Romantycy stworzyli własną wizję Ukrainy, ale wizję taką, która poddawała się realistycznej czytelniczej weryfikacji⁹⁸, pozostając równocześnie najbardziej odpowiednim „układem odniesienia” dla powikłanych ludzkich spraw romantycznych bohaterów poematów. Ukraińska przestrzeń – rozległa i otwarta, groźna i nieskończona – to przestrzeń tła, ale i składnik losu bohatera, także przestrzeń, gdzie pojawia się postać z ludu – Kozak, „wolny człowiek”, organicznie spojony z naturą bohater „wiecznej” kultury ludowej, uosobienie romantycznego marzenia o powrocie do minionego ładu świata i marzenia o wolności.

Powieść poetycka właśnie, mimo iż chronologiczne pierwszeństwo użytkowania poetyckich atrybutów „polskiej Szkocji” przypadło Zaleskiemu, dokonała już w latach przedlistopadowych ostatecznej – na czas romantyzmu – literackiej kanonizacji Ukrainy. Nowy gatunek epiki przyczynił się do utrwalenia obrazu Ukrainy posępnej – wywołującej nastroje pesymistyczne oraz krwawej – budzącej grozę i przerażenie. Świat ukraiński przepuszczony przez filtr wyobraźni romantyków nacechowała – dzięki *Marii* Malczewskiego – atmosfera rozpaczliwej płynącej z odczucia pustki, bezwzględności praw zniszczenia i przemijania, poprzez *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego natomiast – atmosfera żywiołowego buntu, zemsty krwawej, jak krwawa była historia ludu, który zafascynował romantyków niepodległością ducha, wiernością tradycji i bogactwem pierwotnej poezji.

Wymienione powieści poetyckie dopomogły w znacznej mierze rozbudzeniu romantycznego zainteresowania Ukrainą i literackiemu uprzywilejowaniu ziemi kresowej. Im przede wszystkim należy przypisać zapoczątkowanie mody na Ukrainę smutną i dziką, odkrycie dla literatury regionu o egzotycznej urodzie i burzliwych dziejach utrwalo-

⁹⁸ Należy zwrócić tu uwagę na rolę przypisów, które – choć istnieją poza tekstem głównym – są wszak ściśle z nim związane, służą dopełnieniu, niekiedy wyjaśnianiu, treści przekazywanych przez poetycki obraz, w czytelniczym odbiorze percypowane są łącznie z nim i ostatecznie w znacznym stopniu decydują o wyobrażeniach i wnioskach wywiedzionych z lektury. Sporo przypisów dołączył Malczewski do *Marii*, największą ich liczbą opatrzony jest *Zamek kaniowski* i także przez Goszczyńskiego są one najbardziej rozbudowane.

nych w pejzażu i kozackiej dumce. Jak wiadomo nadmierna eksploatacja tematu ukraińskiego sprowokowała do protestu J. I. Kraszewskiego i kazała mu zaliczyć „ukrainomanię” do „chorób moralnych” XIX wieku⁹⁹. U progu romantyzmu jednakże Ukraina miała powab literackiej nowości.

Powieść poetycka w swych pierwszych realizacjach sekundowała wczesnoromantycznym i światopoglądowym poszukiwaniom. Ukraina wraz z odmiennościami regionalnymi – krajobrazowymi i kulturowymi, rdzennymi mieszkańcami sportretowanymi zgodnie z romantycznym wyobrażeniem o społecznościach pierwotnych, najbliższych naturze, z historią zamkniętą w kurhanach i mogiłach, z ludową pieśnią, która przez romantyków traktowana była jako zbiór prawd o ludowej wiedzy i moralności i w takiej funkcji wystąpiła w epyllionach (pieśni kozackie w *Żmii!*), stawała się narodową sceną dla zdarzeń niepowszednich, miejscem działania bohatera zbuntowanego, indywidualium obdarzonego niezwykłą wrażliwością, skrzywdzonego przez zły świat i złych ludzi, na zło odpowiadającego złem.

Obecność Ukrainy w powieści poetyckiej od *Marii* poczynając zwykło się łączyć z oddziaływaniem przykładu Scotta, drogą analogii dziejów Szkocji i Polski – zbieżności, co już wskazano, spostrzegli i odnotowali sami romantycy, a początek paralelom dał bodaj Mochnacki w swym artykule o *Zamku kaniowskim* – także utwory korzystające z rodzimej inspiracji regionalnej i reprezentujące epikę wierszowaną porównywać ze Scottowskimi „poems”¹⁰⁰. Oczywiście nie można wykluczyć wpływu autora *The Lay of the Last Minstrel* na twórców podejmujących nowy gatunek poezji narracyjnej i lokalizujących akcję na terytorium polskiej prowincji, tak jak nie sposób zaprzeczyć oddziaływaniu „poetic tales” Byrona wraz z zaprezentowaną w nich koncepcją bohatera. Sami autorzy upoważniają do dokonywania porównań. Malczewski, na przykład, przed pieśnią II umieszcza motto z *Korsarza* i zachowuje typową dla poematów Byrona budowę dwupieśniową,

⁹⁹ Kraszewski opublikował w „Tygodniku Petersburskim” cykl felietonów krytyczno-obyczajowych pt. *Choroby moralne XIX w. (Ukrainomania)*, „Tygodnik Petersburski” 1839, nr 17–18.

¹⁰⁰ Por. choćby sugestie J. Ujejskiego dotyczące *Marii* [Antoni Malczewski, *Poeta i poemat*, Warszawa 1921, s. 289 i n.] czy J. Kleinera odnoszące się do *Żmii* (Juliusz Słowacki, *Dzieje twórczości*, t. I, Lwów 1924, s. 134 i n.

Słowacki natomiast Scottowski podział na sześć pieśni wraz z charakterystycznymi wstawkami pieśniowymi, opatrzonymi tytułami, w ich obrębie. Jednostronnie interpretowane podobieństwa układu kompozycyjnego, wątków, motywów wiodły dawniejszych badaczy do konstatacji bezpośrednich zależności poszczególnych polskich realizacji gatunkowych od utworów angielskich uznanych za ich pierwowzory¹⁰¹.

W świadomości romantycznej jednakże zdobycze epiki angielskiej funkcjonowały o tyle jako źródło inspiracji dla twórczości rodzimej, że pokazywały drogę, jaką podążać ma nowa literatura, by zachować swą narodową odrębność, nie przestając zarazem towarzyszyć rozwojowi romantyzmu światowego. Ukraina polskich romantyków jest zatem odpowiednikiem ogólnoeuropejskich zainteresowań regionami własnych krajów (Byron – Anglia; Scott – Szkocja, Moore – Irlandia). Powieść poetycka, podejmując tematykę ukraińską, poprzez nawiązanie do tradycji lokalnych, ludowego folkloru i regionalizm włączyła się w realizację programu literatury narodowej, umieszczając zaś w narodowym kontekście bohatera uwikłanego w dramat własnej egzystencji, naznaczonego przez los, w nurt znamienych dla początku dziewiętnastego stulecia dociekań prawd o naturze ludzkiej i sensie człowieczego istnienia.

Rodzima inspiracja kulturowa sprawiła, że ukraińskie powieści poetyckie – przy czym podkreślić należy ich indywidualne nacechowanie wynikające z odmienności stosunku autorów do tworzywa poetyckiego: Ukrainy z jej stepowym krajobrazem, społecznością „wolnych Kozaków” i folklorem – nie przestając być sygnałem niepokoju człowieka wieku, „trosk – jak powiada Malczewski – wygnańca – człowieka” – odznaczają się szczególnym piętnem narodowości. Jest to wynikiem ważkiej obecności ukraińskiego, ojczystego wypełnionego historią, pełnego trwałych śladów minionych dziejów, pejzażu i wtopionej weń postaci z ludu, kozackiego bohatera, który pośredniczy w wprowadzaniu rzeczywistości gminnej. Jeśli udało się romantykowi tworzącym obraz Ukrainy ukształtować „osobowość kulturalną niezmiernie trwałą w polskim życiu duchowym”¹⁰² to nie bez znaczącego w tym udziału powieści poetyckiej.

¹⁰¹ Zob. co o zależności Marii Malczewskiej od utworów Byrona pisze S. Windakiewicz w pracy *Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do polskiej poezji romantycznej*, Kraków 1914, s. 113 i n., s. 154 i n.

¹⁰² M. J a n i o n, *Kozacy i górale...*, s. 362.